Nr 165. Kraków, 20 Lipca — Niedziela. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatę należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wins. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 19 lipca.

Przed parą dniami zastanawialiśmy się na tem miejscu, że gabinet ks. Auersperga nie jest żadnym programatem na przyszłość skrępowany, pogłoski zatem o kryzys gabinetowej niemają podstawy, bo łatwo będzie rządowi przechylić się do stronnictwa, które z wyborów bezpośrednich wyjdzie zwycięzko.

Lecz w podjazdowych wycieczkach prasy centralistycznej, zrazu tak bezwarunkowo popierającej rząd, który przeprowadził reformę wyborczą, nie chodzi już dziś o centralizacyę. Czegóż jeszcze więcéj na drodze ustawodawczéj domagać się ona zechce? Gabinet ks. Auersperga mógłby kapryśnej syrenie stronnictwa hegemonów niemieckich odpowiedzieć na nutę znanéj piosenki niemieckiej: masz bezpośrednie wybory, kochanko czegoż chcesz jeszcze więcéj?

Programat centralistyczny spełniony do joty, i nie na tem polu ma dalsza toczyć się walka; dalsze żądania odnoszą się do innéj już sfery. Za negacyą praw sejmowych autonomii krajowej, różnic narodowych, czyli za centralizacyą polityczną, idzie zaraz negacya praw kościoła, autonomii religijnéj, czyli bezwyznaniowość; trzecia zaś część programu odnosi się do kwestyj socyalnych, do reform w duchu stronnictwa „młodych“.

Dziś chodzi więc o drugi z kolei punkt programu, o dalsze ustawy konfesyjne, i tego domagają się zarówno „starzy“ jak „młodzi“, jutro zaś przyjdzie kolej na socyalne dążenia „młodych“, niezadowolonych reformą wyborczą, która jednemu tylko odpowiedziała celowi, hegemonii niemieckiej, ale zachowawszy kurye i reprezentacye interesów społecznych, winna według nich raz jeszcze uledz zmianie na modłę powszechnego głosowania. Wszak już o reformie reformy wyborczej głośno rozprawiano, a nawet ztąd powstał rozdział stronnictw.

Dziś jednak zgoda starych z młodymi przywrócona. *N. fr. Presse* wtóruje *Deutsche Zeitung*, domagając się natarczywie ustaw konfesyjnych i miotając pogróżki na gabinet, którego była dotąd organem, przekonana jest bowiem, że gabinet potrzebuje być tylko naciśniętym, aby uledz. W skutek tej zgody rząd stoi jakoby odosobniony, a jeśli gdzieindziej nie znajdzie oparcia, będzie musiał przeprowadzić drugą część programatu, ustawy konfesyjne.

Wszystko więc zapowiada, że przyszła sesya nowej Rady państwa będzie polem zapasów religijnych i kościelnych, że tu wystąpią te same dążenia, które zwyciężyły w Berlinie.

Dla opozycyi może to nawet wypadnie poniekąd z korzyścią, że na tem polu przyjdzie wspólnie stawić czoło tym, co przewagę bezwzględną tak w zakresie narodowym jak religijnym dla siebie zagarnąć pragną. Gdyby bowiem stały na porządku dziennym kwestye sporne, do autonomii lub centralizacyi się odnoszące, wspólność działania tak różnoskładowej opozycyi byłaby trudną. Tysiączne bowiem odcienia od federalistów, stronnictw prawa lub prawno-politycznej opozycyi, deklarantów, do różnych stopni autonomistów, narodowców i konserwatystów niedozwalają naprzeciw zwartego stronnictwa wiernokonstytucyjnego stawić wspólnej akcyi. Natomiast interes religijny jest jeden dla wszystkich, którzy niechcą bezwyznaniowości i niechcą w Austryi polityki pruskiej w stosunku do kościoła. Zjednoczenie tu łatwe, bez względu na polityczne i narodowe odcienia. Zorganizowanie opozycyi katolickiej przeciw bezwyznaniowcom: oto jedyna droga wstrzymania przewagi centralistów i zatamowania tego koryta, przez które przepływa z Berlina do Austryi prąd hegemonii narodowej, niesnasek religijnych, a wreszcie socyalnych dążeń.

W ruchu wyborczym całej Austryi ten wzgląd religijny jest dziś najważniejszym nie tylko dla obrony praw kościoła, ale także dla tego, że odnosi się do kwestyi, która będzie na porządku dziennym. W tej zaś kwestyi wyznaniowej rozstrzygać się będzie sprawa dalszego kierunku i dalszego systematu. Opozycya może tu liczyć na poparcie korony, i będzie miała za sobą nie tylko najwyższy interes religii, społeczeństwa, narodowości ludów katolickich, ale także zbiorowy interes Austryi, którą wbrew jej składowi, wbrew tradycyi, użyćby chciano za przednią czatę w wydanej Rzymowi wojnie pruskiej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 18 lipca.

(E.) Na obchód rocznicy ustanowienia komisyi edukacyjnej odbył się wczoraj, jak pisałem, wspólny obiad w ogrodzie miejskim, na który prócz uczestników zjazdu zaproszonych było wielu gości miejscowych, radnych m. Lwowa, redaktorów dzienników i t. p. Szereg toastów rozpoczął p. Zygmunt Sawczyński wznosząc zdrowie Naj. Pana, któremu zawdzięczać mamy, iż wolno nam uroczyście obchodzić rocznice historyczne; p. Czerkawski wzniósł po krótkiej przemowie toast na cześć stanu nauczycielskiego; Dr Benoni na cześć pamięci członków komisyi edukacyjnej, Dr Kreutz na cześć Rady szkolnej; Dr Zajączkowski na cześć nauczycieli ludowych; p. Dobrzański na powodzenie pracy narodowej; Dr Radziszewski na cześć uczącej się młodzieży, w której imieniu podziękował słuchacz praw p. Małachowski wznosząc zarazem zdrowie wszystkich profesorów.

Z pomiędzy mnóstwa toastów przytaczam wzniesiony przez p. Henryka Rewakowicza, redaktora *Dziennika Polskiego*. „Mamy wolność — rzekł on, a nie widzimy rezultatów tej wolności. Przyczyna tego jest ta, iż dziennikarstwo nie pełni sumiennie swego obowiązku, a szczególnie dzienniki lwowskie nie zajmują się tyle sprawami publicznemi, ile raczej samemi sobą i daleko więcej miejsca poświęcają swoim sprawom prywatnym, aniżeli sprawie publicznej. (*Oklaski*). To musi być inaczej! *) Lekarzem tego chorobliwego stanu powinna być opinia publiczna; piję tedy na cześć tej opinii publicznej, która powinna sprawić zmianę kierunku dzienników!...“ Oklaski towarzyszyły tym słowom, a obecnym nasunęło się zapewne pytanie: dla czego mówca, tak dobrze uznając błędy publicystyki lwowskiej, nie rozpoczyna zmiany od swego pisma, lecz czeka na nacisk opinii publicznej? A gdzież ona i jak ma się manifestować.

*) Słowa te dowodzą, że sprawy domowe dziennikarstwa wytaczane są nietylko w dziennikach ale i na obchodach publicznych *(Red.)*

Po p. Romanowiczu, który obrał sobie kwestyę bardzo popularną i popłacającą u liberałów wiedeńskich — narzekanie na duchowieństwo, i nagromadził w przeciągu pięciu minut ogrom szumnych frazesów w tym kierunku, jakie codziennie a zręczniej napisane, można czytać w *Tagblacie* wiedeńskim — przemówił p. Szafran, nauczyciel seminaryum w Stanisławowie, pijąc zdrowie obywateli miasta Lwowa, poczem p. Gerstman toast „Kochajmy się“.

Po spełnieniu tego toastu, zabrał głos p. Kornel Ujejski i przemówił jak następuje:

„Zdawałoby się, że po toaście dopiero podniesionym a tak pięknym, że zwykle zakończa każdą polską ucztę, po „Kochajmy się“ nie znajdzie piękniejszego i wznioślejszego. Jest. — „Kochajmy się“ to dopiero przedsionek do świątyni, ono dopiero przygotowuje do tego toastu, który podnieść zamierzam. Kto kocha, zbliża się do Boga, miłość jest stopniem prowadzącym do cześci. Komuż oddawać cześć, jeżeli nie Najwyższemu?... Mój toast brzmi: Cieszmy się w Panu! Biesiadny to okrzyk, nie nowy, znany on był bardzo dawno, zrodził się na skromnych ukrytych biesiadach pierwszych chrześcian, i wtedy kiedy z trwogą nasłuchiwano, czy *centurio* nie wywala drzwi, aby porwać zgromadzonych na męczeństwo. A jak żłóbek betleemski wyrósł na gmach watykański, tak ten święty okrzyk brzmiał na głośnych ucztach spanoszonych zakonników. Ale ja podnosząc ten toast chciałem wrócić do żłóbka. Czas zostać żołnierzem Boga i stanąć pod bronią. — Już czas... Błogosławiony, kto słyszy trąbę zwołującą. Zapadamy w pierwotny, najgrubszy poganizm, tylko potęgom ziemskim oddajemy cześć, czcimy tylko to, czego się lękamy, a miłujemy tylko siebie, i o zgrozo!... znaleźli się kapłani prawdziwego Boga, rzucający kadzidło już nietylko na ołtarz poświęcony Cezarom, ale nawet na domy ich prefektów! Otóż kiedy tyle sił bije na wszystko, co jest wzniosłe, co święte, co natchnione, kiedy usta wielu Lewitów drętwieją w bolesnem zwątpieniu, niechże zrywa się, kto wierzy i chce, niech świadczy; niech wyznają i głoszą go usta celników i publikanów!

Wierzę w Polskę, bo wierzę w Boga — wierzę w Boga, bo (!) wierzę w Polskę. Bóg i Polska to nie dwie wiary, to wiara jedna! Ateusz wyznający i kochający ojczyznę albo jest człowiekiem płytkiego nielogicznego umysłu, albo patryotyzm kłamie. Jeżeli w jego sercu mieszka ojczyzna, jest tam i Bóg! Biedny — i o takim gościu w swoim domu on nie wie!... I odwrotnie: zły Polak nie może być szczerym wyznawcą Boga; to jakby ktoś ojca szanował a poniewierał matkę! Zły Polak będzie złym człowiekiem, choćby się spowiadał i co dzień składał Świętopietrze. Wierzymy w Polskę, choć dzisiejsze żyjące pokolenie nie zasługuje na nią, wierzymy, bo są jeszcze duchy i są nie narodzeni, a to znaczy, wierzymy w zasługi i opiekę przodków, a w cnotę, moc i zwycięstwo naszych potomków.

Bóg był i jest. Kto mu ufa, ten śmiało porusza gniazdo wężów i szerszeni, ten na śmiech przejgrawaczy odpowie politowania uśmiechem, ten gdy kamieniem nań rzucą powie: lecą na mnie gwiazdy świecące i pachnące róże. Byłeś i jesteś, a zwycięstwo zawsze przy Tobie i przy wiernych synach Twoich!

Cieszmy się w Panu“!...

Następnie p. Sawczyński zabrawszy głos po raz wtóry, w pięknych słowach wniósł toast na cześć matek polskich. Dr. Fabian na cześć hr. Jana Działyńskiego, Libelta i Kraszewskiego; p. Baranowski na cześć ludu wiejskiego zakładającego szkoły; p. Jolles „zdrowie Polski“, a p. Piątkowski zdrowie towarzystwa pedagogicznego; poczem zgromadzeni rozeszli się, wychyliwszy jeszcze na wychodnem zdrowie przewodniczącego p. Alfreda Młockiego.

Podczas uczty nadeszło kilka telegramów, pomiędzy innemi od krakowskiej Czytelni akademickiej, z Zagrzebia i z Cieszyna, tudzież od redakcyi *Dziennika poznańskiego.*

Wieczorem dawano w teatrze „*Konfederatów Barskich*“ i przedstawiono obrazy z żywych osób. Dziś i jutro odbywają się zwykłe posiedzenia Towarzystwa pedagogicznego.

Wiedeń 18 lipca.

Choćby miała być mowa o przesileniu gabinetowem, nie nastąpi ono żadną miarą przed zebraniem się parlamentu, który wyjdzie po raz pierwszy z wyborów bezpośrednich. Aż do chwili, gdy znanym będzie rezultat wyborów bezpośrednich, nie ma żadnego racyonalnego powodu do pogłosek o przesileniu. Piszemy o tem, ponieważ w dziennikach, zwłaszcza zagranicznych, ciągle powtarza się piosnka o przygotowującem się w Austryi przesileniu politycznem, z dodatkiem groźby, iż zmiana systemu mogłaby zachwiać przyjaźnią między Austryą a Niemcami. *Volksfreund*, który onegdaj rzucił taką bombę, pisząc w tonie mistycznym o zmianach bliskich, dziś znów staje w obronie gabinetu przeciw dziennikom pruskim i pogłoskom o przesileniu; drwi sobie z wiadomości, iż p. Schmerling albo kardynał Rauscher ma stanąć na czele gabinetu nowego, i zapewnia, iż mylą się ci, co liczą na antikonstytucyjne usposobienie N. Pana, albowiem mało jest monarchów, stosujących się w równej mierze do przepisów i wymagań konstytucyjnych, jak Cesarz austryacki.

Przeciwnie *Vaterland* i *Wanderer* przypuszczają, iż istnieje albo gotuje się przesilenie, a pierwsze pismo odrzuca myśl przymierza z p. Schmerlingem, lub myśl utworzenia stronnictwa pojednawczego *(Mittelpartei)*, albowiem tylko jedno z dwóch stronnictw panować może w Austryi, albo stronnictwo wierno-konstytucyjne, albo federalistyczne. Zgubna to teorya, naszem zdaniem w Austryi jedno stronnictwo lub jedna narodowość wyłącznie nigdy panować nie może. *Vaterland* atoli przyznaje, że jeszcze nie nadeszła chwila odpowiednia dla stronnictwa federalistycznego. Główną podporą wszystkich tych wieści jest walka dzienników wiernokonstytucyjnych, a mianowicie *Nowej Pressy*, przeciw gabinetowi z powodu kwestyj wyznaniowych. Jak reforma wyborcza, tak dziś sprawy kościelno-polityczne zaczynają być hasłem stronnictwa liberalnego.

Zwróciło tu uwagę powszechną, że *Volksfreund* wczoraj przemówił za dozwoleniem loży wolnomularskiej w Austryi; organ kardynała Rauschera wychodzi z tego stanowiska, iż wolnomularstwo nie jest szkodliwszem od liberalizmu, a skoro nie ma broni przeciw liberalizmowi, to nie ma powodu zabronić założenia loży wolnomularskiej.

Coraz mniej wypadków cholerycznych w Wiedniu. Nawet *Morgenpost* to przyznaje.

Paryż 14 lipca.

* Niedzielne ognie sztuczne i iluminacye zawiodły po części oczekiwania i ciekawość, bo właśnie przed samą 9tą wieczorną zerwał się wicher z deszczem, pogasił w namiocie światła, pozrywał jego opony, a co gorsza, niedozwolił oświetlić niektórych świątyń i gmachów. Wszakże w zupełności udał się fajerwerk i olbrzymi pochód z pochodniami, na jaki dotychczas żadne miasto pewnie jeszcze się nie zdobyło. I musiał to być widok przecudowny, skoro Szach a za nim orszak jego ciągle powtarzali *chub cheli, chub*, co ma znaczyć: „bardzo dobrze, wybornie.“ Kilka tysięcy bębnów, trąb i tyleż muzykantów odgrywało hymn perski, mamże dodać narodowy?.... Nie jest to marsylianka ani nasze „Jeszcze Polska nie zginęła;“ ale Persom musi się podobać, kiedy trąby i surmy zagrzmią *mi, re, mi, mi, fa, mi, re.* Dziś posłyszą go znowu przy otwarciu balu w pałacu Elizejskim, we czwartek raz jeszcze, na wieczorze u ministra spraw zagranicznych, a w sobotę przy pożegnaniu na odjeździe do Lyonu, gdzie dla Szacha jenerał Burbaki gotuje nowy przegląd wojska

Takeśmy się rozbawili, takeśmy się umęczyli, że odpoczynek jest konieczny. Czuje jego potrzebę zgromadzenie narodowe, i zdaje się, że niewątpliwie uchwali zawieszenie trzymiesięczne swych obrad, poczynając od 27go lipca; zanim się zaś deputowani rozjadą, weźmie pod rozbiór ustawy o nowéj organizacyi armii, o zniesieniu ceł od surowych płodów i upoważni komisyę nieustającą do ścigania i stawiania przed sądy dzienników i dziennikarzy ubliżających powadze zgromadzenia narodowego. Radykalistom zostanie swobodne pole, czyli jak p. Jaubert, robiąc aluzyę do Gambetty, powiedział „wolność balkonu,“ paplania na braterskich agapach: o potrzebie rozwiązania Izby, nowych wyborów, uznania Rzeczypospolitéj; ale wszelkie publiczne uczty i schadzki surowo będą wzbronione.

I takie to knowania w jasny dzień odbywają się w rocznicę wzięcia Bastylii! Czyjeż serce nie zaboli, czyjeż lice niezarumienią się na podobne świętokradztwo? To też organ Gambetty *La République*, żeby uroczyściéj taki dzień święcić, zapowiedziała wczoraj, że dziś nie wyjdzie, bo taka chwila wiekopomna, jak *Siècle* się wyraża, naznacza upadek dawnych rządów i przyjście nowożytnego świata.

Na nieszczęście demagogów, łuski z oczu nam spadły i zaczynamy jaśniéj przezierać w téj legendzie rewolucyjnéj i wzięcie Bastylii uważamy za prolog wszystkich następnych, szalonych, bezprawnych, morderczych powstań motłochu — nie narodu, nie ludu. Pierwszy wszystko burzący, swawolną igraszkę robiący z tego, co jest najświętszem dla człowieka; drugi pod sztandarami Rzpltéj stawał w obronie jéj niepodległości i niósł dla ojczyzny życie swoje w ofierze.

Radykaliści powiadają, że dzień 14 lipca jest ich godłem a zapominają, że nawet Michelet w swéj historyi dowiódł, że Bastylia nie była wziętą ale przez słabość charakteru jéj dowódcy De Launay poddała się, a wspaniałomyślni zwycięzcy wbrew danemu słowu sromotnie go zamordowali. Trzeba czytać pamiętniki Chateaubrianda, naocznego świadka, żeby mieć jasne wyobrażenie całéj téj krwawéj maskarady. Bastylii broniło 32 Szwajcarów i 82 inwalidów; tłumy pijane napróżno przypuszczały atak; nikt im nie przywodził, bo trudno komendantem nazwać Hulina, strzelca od magr. de Conflans, ubranego po węgiersku, którego mylnie wzięto za wojownika. Upadło więzienie stanu, tyloletni postrach może więcéj dla wyższych klas społeczności niż dla gminu; krzyczano w niebogłosy: teraz jesteśmy wolni! a w lat kilka cały Paryż był jednem wielkiem więzieniem.

Nie, jeśli już mamy jaką rocznicę obchodzić, to raczéj przysięgi w sali *Jeu de pomme*, albo jeszcze lepiéj ową pamiętną noc 4go sierpnia, kiedy zgromadzenie narodowe dobrowolnie wyrzekło się praw feudalnych, pańszczyzny itp., i przyjęło na wszystkie zarówno stany opłatę podatku. Prawdziwy lud paryski trzymał stronę Baissy, Lafayetta i zgromadzenia narodowego. Na czele pospólstwa stali tacy, jak Maillard, znany z rzezi wrześniowej Rossignol, zabójca jenerała Maudat i tylu innych im podobnych.

W ogólności, nie rozumiem znaczenia obchodu rocznic. Gdyby one pomagały nam lepiéj myśleć i działać, to zgoda i na nie. Dla czego np. koniecznie narady we względzie nauczania mają się rozpocząć niby w dzień otwarcia dawnéj komisyi edukacyjnéj? chyba, żebyśmy za Trembeckim powiedzieli sobie: ...... że przodkowie,
mieli lepiéj od nas w głowie.....

W przyszły poniedziałek ministeryum będzie interpelowane przez Juliusza Favre i jego kolegów. Ciekawi są oni wiedzieć, jaka jest jego polityka wewnętrzna. Gotowa jest odpowiedź kilka dni temu już dana: Rząd dzisiejszy jest stowarzyszeniem ludzi uczciwych przeciw ludziom nieporządku.

Część literacko-artystyczna.

Znaczenie Słowian w dziejach malarstwa.

Dziś zajmowanie się sztuką i jej historyą stało się niemal potrzebą umysłową; a jednak mało wiedzą u nas o tem wysokiem stanowisku jakie miał w dziejach malarstwa jeden z narodów słowiańskich, i to w epoce, kiedy pyszniące się Niemcy swoją kulturą, pogrążone były w mrokach najgrubszego barbarzyństwa. Zastanawiając się nad duszą rozmaitych narodów, która mniej więcej bywa taka jak u pojedynczego człowieka — przychodzi uwaga co do Niemców, że niebo nieobdarzyło ich darem intuicyi. Wysnuć coś ze siebie — nie ich rzecz. — Niepodlegają wielkim natchnieniom; lecz po wskazanej sobie drodze umieją kroczyć, mozolnie dorabiając się tego, co innym spadło jak z nieba. Nie jest to duch uprzywilejowany — ale pożyteczny i usłużny; zdawkowa moneta jeniuszu. Wielki naród, zajmujący serce Europy — a tak długo opierał się światłu cywilizacyi... Grubej i ciężkiej skorupy niezdołał przeniknąć boski promień... choć chrześcijaństwo oddawna było zaprowadzone... Kiedy czarne mroki zawisły nad Germanią, niewielki kraik słowiański otoczony zewsząd nieprzyjazną sobie rasą niemiecką, zaledwie wyrzekł się pogaństwa, już był w posiadaniu tych zdobyczy cywilizacyi, jakiemi się inne dalej posunięte narody odznaczały. Osobliwe to zjawisko!

Po Italii, gdzie malarstwo miało pierwszą swoją szkołę — druga szkoła malarstwa powstała w Pradze Czeskiej... Jeniusz koloru natchnąwszy Włochy, poszedł szukać swoich czcicieli nad brzegami Wełtawy... Był to jeden punkt jasny świecący po nad mgłami śpiącej Germanii — kto go zapalił? oto ci Słowianie, których oni byli najzaciętszymi prześladowcami — ci Słowianie, co zbudzeni i powołani do wyższego życia, dawali przykład tym niedobrym sąsiadom jak się brać do nauki i do sztuk pięknych.

Słowianie czescy bardzo wcześnie okazali dziwny pociąg i usposobienie wrodzone do malarstwa — świadczą o tem nabytki i piśmienne dowody. Idąc z prądem umysłowym średnich wieków Czechia, podobnie jak inne narody europejskie szczycące się posuniętą kulturą, miała swoich latopisów, budowniczych i malarzy. Stare zapiski kronik, dostarczają pod tym względem niemylnych danych.

Gdy ś. Prokop opat sazawskiego klasztoru, zmarł d. 25 marca 1053, polecono malarzowi, aby pędzlem wykonał konterfekt pobożnego mnicha tak jak leżał na katafalku. W kilkanaście lat potem, to jest w r. 1080, wybrano opatem tegoż klasztoru, braciszka imieniem „Bozethec“ który słynął jako malarz, rzeźbiarz i tokarz, atoli te jego zdolności, ćmiły inne wady, często nieodłączne od górujących talentów, to jest: wielka miłość własna i gwałtowna drażliwość. Ów tedy „Bozethec“ tak dalece obraził był Kozmę biskupa pragskiego, że ten kazał mu za karę zrobić krucyfix z drzewa, wielkości naturalnej, i takowy zanieść na plecach do Rzymu — czemu artysta poddał się z pokorą.

Na dniu 23 kwietnia 1134 r. mnich Sylwester obrany był szóstym z kolei opatem w klasztorze Sazawskim. Kontynuator kroniki Kozmasa sławi jego cnoty i powiada, że surową karność zaprowadził w zgromadzeniu, że nareszcie wystawił kaplicę N. Panny Maryi, i malowidłami przyozdobił klasztór Sw. Jana. Zmarł on w r. 1161. Grób jego otworzono po raz pierwszy w r. 1790 i znaleziono w nim jego wizerunek na ołowianej blasze, pierścień i inne cenne drobiazgi, które to zabytki dostawszy się w ręce profanów zatracone zostały.

Król Wacław położył był w r. 1297 pierwszy kamień węgielny pod klasztor Zbraslawski *(Aula regia)* leżący w okolicy Pragi, i mnichom darował wizerunek Matki Boskiej malowany na drzewie, pod którym stał ten wiersz:

Dum Venceslaus regalem conderet aulam,
Hanc posuit divae Virginis effigiem.

Wizerunek ten dotąd zachowany, odznacza się wyrazem pełnym uczucia; wszakże jakiś niezręczny restaurator, zatarł główniejsze znamiona stylu, które właśnie malowaniu temu nadawały ważność historyczną.

Inne zabytki lepiej zachowane, pozwalają na szczęście poznać czem była sztuka czeska w wiekach średnich.

Biblioteka publiczna w Wolfenbüttel posiada manuskrypt Legendy o Sw. Wacławie. Żona Bolesława II królowa Emma kazała go ozdobić miniaturami malowanemi około r. 1006 „dla zbawienia swej własnej duszy, i na cześć świętego męczennika.“ Wszelkie jest podobieństwo, że dzieło to wykonane było w Czechach i przez czeskiego malarza. Wszakże z ubiorów niemożna tego wnioskować, te bowiem traktowane są w stylu bizanckim. Zwierzchnie szaty szerokie, powłóczyste, układają się w podłużne fałdy, niełamiące się nigdzie. Illuminator nieszczędził złota, zielonej, niebieskiej i fioletowej farby. Sw. Wacław w obcisłej sukni, w czarnych trzewikach, przy złotych ostrogach, w kaftanie ciemno-zielonym, a jasno-zielonym płaszczu z rąbkiem złocistym. Wszyscy jego dworzanie mają długie wąsy, na sposób polski.

Jeżeli ten manuskrypt nasuwałby jakie wątpliwości co do daty swojej i pochodzenia, tedy inny manuskrypt znajdujący się w pragskiem narodowem muzeum, odpiera wszelkie zarzuty. Jest to księga *Mater verborum* czyli *Glossa Salomonis*, tak zwana, ponieważ napisał ją biskup konstancyeński imieniem Salomon, zmarły r. 920. Więcej niż tysiąc pięćset wyrazów czeskich świadczy o pochodzeniu tego kodeksu. Samo imię malarza jest najczystszej wody słowiańskie. Na początku księgi tak pisarz jak illuminator klęczą przed obrazem N. Panny; pod pisarzem stoi napis: *Ora p. sre Vacerado* (módl się za pisarza Vacerada) — pod illuminatorem czyli malarzem podobny podpis: *Ora p. illre Mirozlao a. MCII.* (módl się za illuminatora Mirosława, r. 1102). Na pierwszej karcie na tle złotem stoi inicyał *A*, ozdobny we wszystkie kaprysy fantazyi średniowiecznej, lekceważący wszelką loikę w epoce romańskiej. Około inicyału wiją się gałązki liściaste, a między niemi widać dwie małpy wieńczące puszczyka, co może być rodzajem karykatury wyśmiewającej niedawne pogaństwo u Słowian. Poniżej inna małpa liże czaszkę księdza, zapewne pogańskich czasów kapłana; niżej jeszcze dwa zwierzątka podobne do wydry, zdają się być ze sobą związane. U spodu tej litery siedzi człowiek w czerwonych pończochach, w obszernej sukni białej i zielonej i gra z wielką powagą na skrzypeczkach o trzech strunach. Ramiona tej litery *A* spoczywają na wieńcu z liści, na którym stoi naga niewiasta z rozpuszczonym warkoczem, a w rękach trzyma kwiaty; pod nią napis *Estas Siva*: bóstwo słowiańskie często wzmiankowane w tym manuskrypcie w znaczeniu Cerery lub Flory. Inicyał ten u góry zakończony głową djabła, o długich uszach i paszczy otwartej. Z prawej i lewej widać zwierzęta podobne do lwów, o których często wzmiankuje rękopis. Niżej po bokach stoi dwóch świętych mających charakter czysto bizancki. Tu i owdzie zasiane tło rozmaitemi ptaszkami, między innemi jest i papuga. Wszystko to przedstawia osobliwe rozpasanie się wyobraźni, nagromadzenie najsprzeczniejszych ze sobą przedmiotów. Zdawałoby się, że w tych czasach nieświadomości i zawichrzeń, umysł ludzki pozbawiony stałego przewodnika, prócz jakicheś wątpliwych błysków, puszczał się na mgliste drogi zasiane najdzikszemi widmami — rojenia jego podobne były do sennej zmory.

Wszystkie malowidła tego manuskryptu wykonane są na tle złotem; kolor błękitny, czerwony, zielony, żółty, fioletowy wszędzie przeważa; wprawna ręka kreśliła arabeski, już to zdobiąc niemi brzegi kart, już cały rysunek przypominający kratę lub szachownicę. Mięszają się tam ptaki różnego rodzaju, lwy, liście, błazeńskie czapki, kwiaty jakich nie ma na świecie, ryby, węże, lisy i inne zwierzęta. Najwięcej popisują się małpy. Zdaje się, że w Czechach od bardzo dawna były w modzie; trzeba bowiem wiedzieć, że już w r. 1346 nałożono na nie podatek.

Na karcie 186 w dramatyczny sposób przedstawiona jest scena Judasza Iskariota powieszonego na drzewie, z podpisem: *peccavi tradens S.* (*salvatorem*). Dwa kruki siedzące na jego ramionach, jeden z prawej, drugi z lewej, wyjadają mu oczy. Karta 137, gdzie się poczyna litera *H*, ukazuje Chrystusa błogosławiącego dwie klęczące osoby, pod któremi legenda: *Exaudi famulos.* Osoby te, jak domysł prawdopodobny, wyobrażają pisarza i malarza ubranych w błękit i czerwień obcisłej tuniki i szerokiego płaszcza. Inne miniatury, których jest wiele, równe budzą zajęcie.

W Bibliotece Uniwersytetu pragskiego znajduje się manuskrypt niezmiernej wagi, złożony z stu ośmiu kart. Był on, jak wiadomo, darowany w r. 1130 kościołowi na Wyszehradzie przez księcia Sobiesława II. Okładki manuskryptu są ze skóry, ozdobnej haftem złotych i jedwabnych nici tak misternie wykonanym, że i dziś najbieglejsza ręka nie zdobyłaby się na nic doskonalszego. Widać tam na jasno zielonem tle Boga Ojca siedzącego na tronie pod baldachinem ozdobnym w arabeski; li-

Zapewniają, że w miejsce jenerała Le Flô na ambasadora do Petersburga posłany będzie jen. Pajol.

Kraków 19 lipca. Tutejszy Zbór Izraelski przesłał następujące oświadczenie do Lwowa:

Do Centralnego Komitetu wyborczego żydów galicyjskich we Lwowie.

Otrzymaliśmy od szan. Panów odezwę z lipca b. r., w któréj donosicie, iż „ukonstytuowaliście się jako centralny Komitet wyborczy żydów w Galicyi, w tym celu, aby dać wyraz politycznemu przekonaniu Waszych mocodawców przy zbliżających się a po raz pierwszy odbyć się mających wyborach bezpośrednich do austryackiéj Rady państwa,“ zapraszając nas zarazem, abyśmy Komitet Wasz wzmocnili przez wysłanie z naszéj strony mężów zaufania i abyśmy się w ogóle połączyli z Wami do wspólnéj akcyi wyborczéj w ramach zasad odezwą Waszą objętych.

Uważamy sobie zatem za obowiązek wypowiedzieć Wam otwarcie, jakie myślimy zająć stanowisko wobec poruszonéj przez Was sprawy wyborów bezpośrednich do Rady państwa.

Nie zapoznajemy bynajmniéj wysokiéj ważności faktu, iż po raz pierwszy wejść mają do Rady państwa delegaci wybrani bezpośrednio z krajów koronnych, aby tamże wyjawili zapatrywania narodów w kwestyi dalszego rozwoju państwa Austryackiego.

Jednakże do faktu tego przywiązuje stronnictwo stojące u steru rządu nadzieję, iż wkrótce wszystkie kraje koronne Austryi spłyną się w jedną jednolitą całość, i że zniknie owa odrębność prowincyonalna, która dotychczas stanowiła jedyną zaporę przeciwko systematycznemu koncentrowaniu w ostatniem dziesięcioleciu wszelkiéj władzy finansowéj i politycznéj w ręku stronnictwa rządzącego.

Wobec tych tendencyj rządzącego stronnictwa, my znamy tylko jedną świętą sprawę, a tą jest dobro kraju, do którego lgniemy całem naszem uczuciem, i przyszłość narodu, z którym nas wiążą wiekowe tradycye.

Wspólny zatem interes łączy nas z naszymi współobywatelami wyznania chrześciańskiego przeciw dążnościom skupiania całej władzy administracyjnej i politycznej w rękach rządu centralnego, i nie widzimy żadnego powodu, abyśmy mieli przy wyborach bezpośrednich do Rady państwa uwydatniać jakieś szczególne zapatrywania polityczne obywateli starozakonnych, gdyż mamy wszyscy wspólne dążenie bronienia praw kraju przeciw wszelkim obcym roszczeniom.

Ta wspólność interesów naszych na zewnątrz jest dla nas zarazem cenną rękojmią, iż się spotkamy z najszczytniejszemi umysłami narodu w staraniach około utrwalenia postępowych zasad konstytucyi istniejącej i około urzeczywistnienia w samym kraju ideału wyrozumiałości wyznaniowej i równości obywatelskiej.

Sądzimy zatem, iż możemy imieniem wszystkich naszych współwyznawców w kraju wyrazić przekonanie, że na drodze zgody i porozumienia się z współobywatelami chrześciańskimi dojdziemy do wszystkich tych celów, które Wasz komitet miał na oku, a mianowicie, iż żydzi galicyjscy znajdą także odpowiednią reprezentacyę w Radzie państwa, gdyż będzie to interesem całego kraju, aby z naszego grona wysłani zostali do Rady państwa delegaci, którzy oświadczyć mogą przed całym światem, iż zgodnie z naszymi współobywatelami chrześciańskimi pragniemy zapewnić wspólnej naszej i szczerze ukochanej Ojczyźnie pomyślniejszą przyszłość.

Nie jesteśmy zatem w możności uczynienia zadosyć zaproszeniu Waszemu, i spodziewamy się, iż uwzględniając zapatrywanie przez nas wyłuszczone, zechcecie i Wy połączyć Wasze starania przy wyborach bezpośrednich do Rady państwa z dążnościami Waszych współobywateli chrześciańskich.

Z przełożeństwa Zboru izraelickiego w Krakowie.

(L. S.)

Dr Szymon Samelson,
Prezes.
Salomon Deiches,
Wice-prezes.
Werner,
Sekretarz.

Wyciąg z protokółów posiedzeń Rad Wydziału krajowego z dnia 2, 5, 9, 13, 16, 20, 23, 25, 27 i 30 maja 1873.

(Dokończenie).

W sprawie zapobieżenia kradzieży koni i zaprojektowanego przez niektóre władze autonomiczne zaprowadzenia paszportów czyli certyfikatów dla koni, uchwalił Wydział krajowy udać się do Prezydyum Sądu krajowego we Lwowie i w Krakowie, tudzież do Prezydyum Namiestnictwa, z zwezwaniem o zarządzenie stosownych w tej mierze środków zaradczych, a mianowicie, żeby wszystkie Sądy w wyśledzeniu i ukaraniu tej zbrodni rozwinęły szybki, sprężysty i doraźny wymiar całej surowości prawa, dalej, ażeby cała po kraju rozłożona żandarmerya, tudzież dyslokowana na granicy kraju straż skarbowa, zwróciła najusilniejszą uwagę na wykrycie i przytrzymanie złodziei koni, a w końcu, ażeby w okolicy nawiedzanej najbardziej tą plagą, wysyłano zdolnych urzędników i ajentów policyjnych w celu wyśledzenia zorganizowanych band złodziei, tudzież trudniących się handlem kradzionych koni, przyczem oświadczono zarazem gotowość przyznawania tymże organom policyjnym wynagrodzenia z funduszu krajowego za skuteczne uchylenie złego. Równocześnie zawezwano wszystkie Wydziały powiatowe o zarządzenie, ażeby organa miejscowej policyi niezmordowaną czujność w tej mierze rozwinęły.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości doniesienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, że ustawa zmieniająca ustęp lit. *b)* §. 35 statutu krajowego, otrzymała najwyższą sankcyę, tudzież że odmówiono najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Wysoki Sejm projektowi do ustawy, zawierającej postanowienia na wypadek, gdy poseł sejmowy ulegnie kondemnacie sądowej lub zostaje pod śledztwem karnem.

W skutek odezwy c. k. Prezydyum wyższego Sądu krajowego we Lwowie w sprawie urządzenia sądu kolegialnego w Kołomyi, tudzież stosowniejszego arondowania wszystkich trybunałów I. instancyi wschodniej części kraju, uchwalił Wydział krajowy zawezwać radę powiatową i radę gminną kołomyjską o zdanie, czyli zachodzi potrzeba ustanowienia tamże sądu kolegialnego, tudzież o ile według insynuacyi rzeczonego sądu wyższego zechcą się dobrowolnie przyczynić do dostarczenia potrzebnych lokalności na umieszczenie sądu i aresztów, zarazem uchwalił Wydział krajowy zawezwać interesowanych w tej sprawie 28 rad powiatowych o zdanie co do stosowności zaprojektowanych zmian przy arondowaniu trybunałów I. instancyi.

Wskutek udzielonych przez c. k. Ministerstwo petycyj rady gminnej w Nowym Targu, rady gminnej w Jaśle i izby handlowo-przemysłowej w Brodach o zaprowadzenie sądów kolegialnych w rzeczonych miastach, zewezwał Wydział krajowy interesowane w tej sprawie rady powiatowe o przedłożenie uzasadnionego zdania co do potrzeby urządzenia i co do arondacyi dotyczących sądów kolegialnych.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości doniesienie Prezydyum Namiestnictwa o wydaniu okólnika do wszystkich Starostw, o wydaniu okólnika do wszystkich Starostw, tudzież do Dyrekcyi policyi krakowskiej i lwowskiej, ażeby Wydziałowi krajowemu wyroki szupasowe w kwartalnych wykazach przekładały.

W końcu przyjął Wydział krajowy do wiadomości doniesienie Prezydyum Namiestnictwa, że w pogranicznem miejscu Okopy w powiecie borszczowskim zostanie otworzonym nowy posterunek żandarmeryi, a to z zaniechaniem zaprojektowanego posterunku nowego w Kołaczycach.

N. Pan polecił przenieść podpułkownika pułku bar. Mollinary N. 38 Alberta Pacora v. Karstenfels, szefa sztabu jeneralnego przy głównej komendzie we Lwowie, do czynnej służby kraj. węgierskiej.

N. Pan mianował Dra Samuela Brauna, wyższym lekarzem rezerwy w szpitalu garnizonowym N. 15 w Krakowie.

N. Pan udzielił radcom w ministerstwie handlu wydziału rachunkowego dla spraw handlowych Franciszkowi Sidorowiczowi i Mateuszowi Patkowi tytuł i charakter starszych radców rachunkowych z uwolnieniem od taksy.

N. Pan udzielił centralnym inspektorom przy regulacyi podatku gruntowego Karolowi Marszowskiemu i Hipolitowi Wiszniewskiemu tytuł radców skarbowych z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 18 lipca. W *Ungar Lloyd* znajdujemy ciekawy dosć ustęp o stosunkach obecnych stronnictwa wiernokonstytucyjnego do ministerstwa Auersperga: „Nie dość, pisze ten dziennik, że w samym obozie centralistów wre walka zacięta, ale działają nadto i tajne prądy owych starych wojskowo-biurokratycznych reakcyonaryuszów, owych nadwornych centralistów, których w ogóle tok rzeczy od r. 1860 zgrozą napełnia; przedewszystkiem zaś działa prąd, o którym wkrótce więcej usłyszymy. Donoszą bowiem, że pewien austryacki książę kościoła, znany jako dyplomata i roztropny polityk ostatniemi czasy często bywał u dworu widziany i słuchany. Jego wymowa, wpływ osobisty i tradycya austryacka sprawiły, że dano ucho jego przedstawieniu o naszych rozprzężonych stosunkach publicznych. Graniczące z gburowatością wycieczki i zarzuty miotane przez stronnictwo wiernokonstytucyjne same podawały mu środki do charakterystyki, która ani dla „starych“, ani dla „młodych“ nie wypadła pochlebnie. Ale jeszcze inna działała okoliczność, a to postępowanie Prus w sprawie kościelnej. Przedstawiano w sferach decydujących, że w tej sprawie Austrya nie powinna naśladować bezwzględnego szturmu Prus; lecz owszem, postępowaniem przeciwnem odzyskać stracone sympatye, przyczem wskazywano na różne objawy niezadowolenia w Niemczech południowych. Wątek przeto rozsnuto na kanwę bardzo obszerną, aby utworzyć grunt dla obmyślanego „pośredniego stronnictwa konserwatywnego“. Rzecznicy tego stronnictwa przyszłości stroją się nadto w płaszcz konstytucyjności i z ultrafeudałami i z staroklerykałami nic nie chcą mieć wspólnego, napotykają więc na przyjaźń w łonie ministerstwa, które też nie ma być przeciwne „zdrowej polityce konserwatywnej“. Prawda, że w razie zwycięztwa tego antipruskiego stronnictwa pośredniego, przestałby żyć gabinet Auersperga jako taki, ale przecież możnaby zatrzymać niektórych ministrów, bo nie zbywa na „zgodliwych“ pomiędzy niemi“.

— Mianowanie bana Chorwacyi nastąpi, jak donosi *Naplo*, dopiero po przyjęciu elaboratu ugodowego w sejmie węgierskim. Tymczasem mianowany zostanie zastępca bana. W związku z tą wiadomością zostaje podróż Mazuranicza i innych znakomitych członków opozycyi chorwackiej do Wiednia.

— *Prov. Correspondenz* stwierdza, iż cesarz Wilhelm zabawi w Ems do 26 lipca, poczem złoży krótkie odwiedziny w Koblencyi, Wiesbaden i Homburgu; w pierwszych dniach sierpnia wyjedzie do Gastein, a w ostatnim tygodniu sierpnia odwiedzi dwór cesarski w Wiedniu i wystawę powszechną. Spodziewają się także w Wiedniu przybycia króla saskiego, podczas gdy o zapowiedzianym w dziennikach przyjeździe króla greckiego nic jeszcze nie wiadomo.

— W zamku księcia Heubach w Badeńskiem odbyć się ma 23 b. m. ślub brata cesarza austryackiego, arcyksięcia Karola Ludwika z infantką Maryą Teresą Braganza. Będzie to trzecia żona arcyksięcia Karola Ludwika, pierwsza bowiem Małgorzata, królewna Saska, zmarła w r. 1858, druga Marya Annuncyata, królewna obojga Sycylii, zmarła w r. 1871.

Królestwo Polskie.

Kwestya szkolna w Królestwie Polskiem zwraca na siebie powszechną uwagę, gdy bowiem z początkiem roku przyszłego liczba uczniów w klasie zostaje ograniczoną do 40, a klasy równorzędne zaprowadzone w kilku gimnazyach nie będą zapewne zwiększone dla braku funduszów wyznaczonych przez ministerstwo, potrzeba zatem stworzyć środki kształcenia młodzieży na drodze prywatnej. Ponieważ obecnie zastąpiono wszystkich dyrektorów Polaków rodowitymi Moskalami, trzech więc z dawnych dyrektorów otrzymało pozwolenie założenia gimnazyów prywatnych, na ten rok wprawdzie tylko z prawem otworzenia pierwszych czterech klas w Warszawie. W ten sposób po części zapobiegnie się brakowi miejsc w instytutach rządowych, bez uszczerbku dla młodzieży, gdyż gimnazya prywatne według nowej ustawy rosyjskiej uważane są na równi z rządowemi.

Inna sprawa szkolna, ścisłych bardzo egzaminów pod koniec roku szkolnego, wywołała oburzenie w części tylko uzasadnione. Istotnie, pewna część nauczycieli, mianowicie rosyjskiego języka, zaniedbując wykładów w ciągu roku, stawiała następnie bardzo surowe wymagania. Z drugiej jednak strony pochopne zaufanie do oświadczeń poszkodowanych uczyniło z próżniaków ofiary despotyzmu i prześladowania. Wielu niepracowitych uczniów ukrywa się pod tą dogodną dla siebie teoryą, aby nic nie robić, i dlatego trzeba bardzo ostrożnie przyjmować wiadomości o egzaminach rocznych podawane, aby nie zachęcać młodzieży do niedbałości. W ogóle rzec można, iż w Polsce, równie w Kongresówce jak w Galicyi, wymagania od młodzieży szkolnej są za małe i łatwość promocyi zanadto wielka. To też nigdzie niewychodzi ze szkół młodzież tak mało umiejąca jak nasza. Większa zatem surowość jest nietylko korzystną, ale nawet bardzo pożądaną i odwiodłaby ją w znacznej części od zajęć z jej powołaniem niezgodnych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 lipca. Wydział matematyczno-przyrodniczy Akademii Umiejętności odbędzie w poniedziałek 21go lipca ostatnie posiedzenie przed wakacyami. Na niem zda prof. Dr Kuczyński sprawę z pracy p. Błażejewskiego: „O skręcaniu płaszczyzny polaryzacyi“; prof. Dr Biesiadecki przedłoży swą pracę: „O sposobie przyrastania kawałków skóry zaszczepionych na wrzodach przedudzia“ i pracę wykonaną w tutejszym Zakładzie patologiczno-anatomicznym p. Pieniążka: „O przerzucie nowotworów mięsakowych.“

— Znany jest silny duch korporacyjny starozakonnych. Skutki solidarności między nimi panującej, która się objawia we wszystkich okolicznościach, dają się także widzieć w obecnej potrzebie pomocy i ratunku od cholery. Donieśliśmy już o zawiązaniu się na Kazimierzu komitetu dla niesienia pomocy chorym. Członkowie jego pełnią dniem i nocą służbę, zebrali składki, wczoraj zaś już rozdzielili między ubogie rodziny około 1500 złr. a we wtorek otwierają tak zwaną „tanią kuchnię,“ gdzie ubodzy otrzymają bezpłatnie zdrowe i pożywne jadło a mniej ubodzy płacić za nie będą 7 centów.

Drugi spis składek na poratowanie biednych i chorych na Kazimierzu:

PP. Deiches Salamon 175 złr., Dr Rapport Arnold 50 złr., Schmelkes Aleksander 50 złr., Dr Samelson Szymon 50 złr., Bertram Schabse 50 złr., Karmel Menases 25 złr., Schamroth Izak 50 złr., Schapira i Krengel 25 złr., Thorn Leibel 40 złr., Isenberg Łazarz 40 złr., Birnbaum Juda 50 złr., Bauminger Hirsch 50 złr., Lebenheim Löbel 20 złr., Deutscher Izak 20 złr., Breiter Lipman 10 złr., bracia Cypresowie 30 złr., Margulies Łazarz 20 złr., Pam Wolf 10 złr., Schudmak Abraham 10 złr., Finker Marek 10 złr., Landau Izak 5 złr., Eisenberg Owadia 15 złr., Fragner Hirsz 40 złr., Lauer Józef 12 złr, Wortsman Izrael 25 złr., Epstein Juliusz 50 złr., Leinkram Bezalel 10 złr., Frankel Ozyasz 50 złr., Kronengold Aron 20 złr., Lebenheim Alek. 10 złr., Wecker Abraham 10 złr., Koral Natan 10 złr., Schönberg Dawid 25 złr., Schönberg Benis 10 złr., Freilich Berek 15 złr., Klein 5 złr., Bober Jakób 30 złr. Razem 1127 złr. Poprzednio wykazano 550 złr.— Łącznie 1677 złr.

Komitet dla poratowania chorych i biednych na Kazimierzu.

Wczoraj przybyło do szpitala Bonifratrów 10 chorych, umarło zaś 12, między tymi większa część takich, którzy już w stanie niebezpiecznym przywiezieni zostali.

— P. Stanisław Librowski Krakowianin, otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora prawa.

W dniu dzisiejszym otrzymali stopień magistra farmacyi na Uniwersytecie Jagiellońskim: pp. Marek Gatty z Bochni, Józef Kolassa z Niepołomic, Stanisław Markowski z Królestwa Polskiego, Stanisław Sobolewski z Wiśniowy.

— Dowiadujemy się, że p. Rapacki przyrzekł wziąść udział w przedstawieniu na korzyść Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów, dla którego dyrekcya teatru przeznacza wieczór wtorkowy. Będzie to już ostatni występ gościnny ulubionego artysty, który chętnie przedłuża dla tego swój pobyt w Krakowie. Nie wiemy jeszcze, w jakiej roli wystąpi p. Rapacki na tem przedstawieniu, ale nie omieszkamy tego donieść w poniedziałek; dziś tylko nadmieniamy o tem dla wiadomości zamiejscowych czytelników, gdyby chcieli na ten czas stanąć w Krakowie. Wieczór dla artystów zapewne będzie miał właściwą sobie cechę.

— Wczoraj po południu umarł Dr. Antoni Wachholz, profesor historyi powszechnej i austryackiej na uniwersytecie Jagiellońskim, dyrektor seminaryum nauczycielskiego, senior bursy akademickiej u św. Barbary. Mianowany profesorem w epoce zaprowadzenia języka niemieckiego w uniwersytecie tutejszym, pozostał w nim po przywróceniu języka polskiego, jako umiejący po polsku.

— Podróżni przybywający do Krakowa lub przesiadający się tu do innych pociągów skarżą się na nieznane po innych miastach natręctwo żydowskich faktorów, którzy formalnie opadają ich za wyjściem z dworca, a nawet kazimierskim zwyczajem chwytają za poły. Rozmaite mają ci faktorzy stręczenia, a przedewszystkiem namawiają to do tego, to do owego hotelu. Przypuścić chyba trzeba, że biorą za każdego gościa od właściciela hotelu tantiemę, gdy go dostawią. Tacy pośrednicy źle zalecają hotel, bo dają ze siebie miarę natręctwa. Obok tego mają oni zawsze jeszcze jakiś inny przedmiot do stręczenia i pytają podróżnych z całą bezczelnością o ich potrzeby i stosunki, a tylko grubijaństwem można się ich pozbyć. Złe to daje wyobrażenie o mieście, takie powitanie na wstępie.

— Nie pamiętamy już, po który raz wymieniamy sklep korzenny Abrahama Kesslera przy ulicy śgo Tomasza, gdzie przyjmują kradzione rzeczy. Wczoraj odebrała policya od Kesslera zegarek srebrny zastawiony tam przez Ignacego Wilczka, ogrodnika z Dąbia, który go skradł śpiącemu na plantacyach pijanemu mężczyznie.

— Wczoraj złożono w policyi parasolkę koloru słomkowego znalezioną na plantacyach, a policyant złożył znaleziony w rynku surducik dziecinny popielaty.

— Sebastyan Załęga i Piotr Konopka ukarani zostali policyjnie za przeładowanie wozów, a pomocnik ciesielski Michał Głębocki za kradzież drzewa z Rynku pod L. 42 i Kazimierz Burak murarczyk za to samo na Wolnicy pod L. 14.

— Wczoraj o godz. 2ej po południu zapaliła się słoma na strychu domu Wetzsteina na Kazimierzu pod L. 41 przy ulicy Skawińskiej w skutku nieostrożności. Domownicy ugasili ogień. Czy powinna być słoma na poddaszu, i w jaki sposób mógł ogień za dnia dostać się na strych? Odpowiedź jest chyba ta, że na poddaszu mieszkają i gotują.

— **Z okolicy Skawiny** 18go lipca.

(M.) Szerząca się w kraju cholera i co dzień liczniejsze wydzierająca ofiary, potrąciła już choć słabo i o naszą okolicę. Brak lekarzy daje się u nas czuć, bo tylko jeden lekarz jest w Skawinie, a gdy ten, co się często wydarza, wyjedzie, jesteśmy bez lekarza, jak to już bywało nieraz przez parę dni.

Pomocy lekarskiej przy napadzie cholerycznym, tak spiesznie wymaganej, nie mamy. Przyznać wprawdzie należy, że lekarz miejscowy wywięzuje się zawsze z swego obowiązku i o jakiejkolwiek porze jest zawezwany, nie szczędząc trudu ni zdrowia, spieszy z pomocą; lekarz ten atoli jako w naszej okolicy jedyny, mimo najlepszych chęci wydołać nie może, bo piecza o zdrowiu przeszło 17,000 mieszkańców w Skawińskim powiecie, przechodzi siły jednego człowieka; pomoc więc lekarska, którą mamy, jest niedostateczną, a wobec zagrażającej nam cholery prawie żadną, bo jeden lekarz w czasie panującej epidemii do chorego wyjechawszy, drugiego chorego zaraz opatrzyć nie może; spóźniwszy się zastanie go albo bez nadziei życia, albo już na tamtym świecie.

Należałoby przeto władzom rządowym i autonomicznym wcześnie i sprężyście nietylko w większych miastach, lecz w ogóle wszędzie rozpościerającemu się złemu zaradzić, bo gdy ono już niemal do każdego domu zawita, wszelka pomoc choćby najgorliwsza będzie bezskuteczną.

— **Ropczyce** 19 lipca.

(S) Cholera nielitościwie nas trapi, szczególniej w Chechłach, Niedźwiady i Szkodny wystąpiła tak silnie i epidemicznie, iż sam lekarz powiatowy zwiedzając Szkodnę oświadczył, że prawie nie ma domu, któregoby zaraza nieobjęła. Pomyślećby należało o energicznem zaprowadzeniu policyi zdrowia, o sprowadzeniu do Szkodny osobnego lekarza, czekać bowiem, aż władze autonomiczne zaczną działać, to połowa ludności wyginie.

Odwróćmy się od tego smutnego obrazu zgrozy, a napiszmy nieco o naszym komitecie wyborczym, do którego powołani przez centralny Komitet krakowski prezes Rady powiatowej p. Wiktor Wojciechowski i wiceprezes p. Leopold Szumski, zaprosiwszy osoby w powiecie wpływ i poważanie mające, wystosowali na d. 2 b. m. w sprawozdaniu centralnemu Komitetowi główne zarysy programu działania, a mianowicie, iż wstrzymując się z zawczesną agitacyą wyborczą, działać będą z oględnością, aby pośpiechem nie zrazić niedowierzającego chłopstwa; zawsze jednak zbadają należycie usposobienie włościan i starać się będą o usunięcie wszelkiej szkodliwej agitacyi, głównie zaś nienarzucając konieczności wyboru imiennie wskazanego posła. Komitet postara się, aby przekonać wyborców, że chodzi głównie o człowieka, któryby bronił praw kraju, że nawet włościanin jeżeli posiada język niemiecki, a jest prawy i dobro kraju pojmuje, posłować może.

To jest co komitet na wstępie przedsiębrał. Zgadzamy się z zasadą komitetu, aby niekoniecznie starać się o wskazanego kandydata: doświadczenie bowiem nauczyło, że tylko w większych miastach wybory w ten sposób powiodły się, przeciwnie zaś w powiatach, rzadko przeprowadzić się dały. Włościanom wskazać należy człowieka znanego im, którego wpływu doświadczyli, inaczej obudzi się podejrzenie, a już w tenczas kierować się niedadzą. Niech zatem komitety najprzód zbadają ducha włościan wyborców, a potem im kandydata postawią.

— Z Pilzna donoszą 16 lipca: Żniwa wzdłuż całego szlaku kolei od Lwowa do Pilzna, a pewnie i dalej na zachód w pełnym toku. Urodzaje piękne i zbiory będą niezawodnie obfite. Między Sądową Wisznią a Przemyślem niema śladów gradu i burzy, o których donosiliście, tylko bujne pszenice pokładły się, co wszakże nie zaszkodzi, jeżeli posłuży pogoda. — D. 14 b. m. przeszła chmura gradowa przez Jodłowę, Demboszyn, Bielowy i Strzegocice, dalej Przyborów w powiecie Pilzneńskim i wyrządziła znaczne szkody. Cholera wybuchła gwałtownie w Pilźnie d. 10 b. m. głównie w aresztach sądowych tudzież przy Nadwisłoczu; i zaraz pierwszych dni zabrała kilkanaście ofiar. Dzięki jednak energii miejscowych władz a poświęceniu lekarza Dra Januszkiewicza, przytłumiono ją w zarodku, że dziś już tylko 1 osoba zasłabła. *(Gaz. Lw.)*

— Nie zjechali się d. 8. b. m. wyborcy z większej własności dla wybrania członka jednego do Rady powiatowej Tureckiej; ponowny wybór odbędzie się zatem d. 29 b. m.

— W Franzensbad odbyły się d. 12 b. m. zaręczyny córki ministra austryackiego wyznań p. Annny Stremay-

---

tera alfa i omega wyrażają jego wieczne istnienie. Zresztą manuskrypt ten przypomina pod wielu względami ów opisany powyżej. I tu w całej swobodzie buja fantazya czasów feudalnych; niezliczone arabeski otaczające brzegi kart, są splotem najdziwaczniej zebranych przedmiotów: już tu zobaczysz głowy zwierząt, już psy, orły, węże, smoki, już figury jeometryczne, półkoła, czworoboki, trójkąty. Drzewo Jessy okryte siedzącemi na niem ptakami, z aureolą, jak u świętych. Niektóre litery wychodzą z lamparta lub z głowy djabła, a wszędzie wiją się wstęgi z napisami. Gdyby nie zupełna pewność, zkąd ten manuskrypt pochodzi, sam widok bogatych ozdób i miniatur pokazywałby, że dla domu panującego był sporządzony. Sam pargamin odznacza się osobliwą delikatnością.

Ubiory w ogóle są przestrone, i drapujące się w najswobodniejszy sposób; twardości się tu niespotyka. W postaciach ludzkich niewidać wielkiej udatności; są one bez wyjątku jak drewniane lalki; a twarze wszystkie do siebie podobne. Trzeba też te miniaturowe malowania uważać jako inkunabuły sztuki malarskiej.

Profesor Schuster w Pradze, posiadał w r. 1830 biblię w obrazkach; bardzo ważny pomnik dla historyi sztuki czeskiej. Było w niej 187 kart. Chociaż zbiór ten nie nosił żadnej daty; można go jednak napewne odnieść do 13 wieku. Rycerze są w kolczych zbrojach, z odkrytą twarzą, nawet podczas bitwy; ich hełmy są jeszcze bez przyłbic, które później weszły w użycie. Królowie siedzą na starożytnych krzesłach, ozdobnych w głowy zwierząt. Ubiory, zbroje, ozdoby, narzędzia różnią się zupełnie od tych, jakich używano w wieku XIV. Że manuskrypt ten był malowany przez iluminatora czeskiego, można więc na nim studiować technikę i postęp sztuki malarskiej w Czechach. Artysta który sam siebie odmalował i nazwał na ostatniej karcie, był niejaki Velislav. Inne nazwiska tam znajdujące się, jak: Uratislav, Venceslav, potwierdzają pochodzenie tego malowniczego dzieła. Rozpatrując się pilnie w obrazkach przychodzi się do przekonania że wszystkie miniatury pochodzą z jednego czasu, lubo przez dwóch artystów wykonane; tak stroje, jak wyraz niektórych twarzy mógłby iść o lepsze zkolorystami naszych czasów. Jedne nogi i ręce są zupełnie niedbale rysowane.

Tak tedy malarstwo w Czechach podobne do tratwy unoszonej prądem wielkiej rzeki, nieznacznie biegło za ruchem ogólnym i powszechnym sztuki średniowiecznej, kiedy kapłan wysokiego umysłu, a następnie panowanie domu Luxenburskiego, nadały malarstwu taki popęd, że o wiele wyprzedziło inne szkoły. Od tego to kapłana wyszła pierwsza zachęta; przykład jego dodał bodźca i śmiałości czeskiem talentom. Jan IV syn burgrafa pragskiego bawił lat jedynaście na dworze papiezkim w Awinionie, i tam rozmiłował się w sztukach pięknych. Gdy w r. 1301 ofiarowano mu Stolicę biskupią w Pradze, przywołał do siebie sławnego architekta Wilhelma z Awinionu, polecając mu wystawienie mostu na Elbie w Rudenicach. Tenże sam światły pasterz wybudował tamże klasztor Augustyanów i szpital; a w Pradze kościół św. Idziego, pałac biskupi upięknił, pozakładał ogrody, kaplicę przyozdobił malowaniami; były tam wizerunki wszystkich biskupów pragskich. Ściany sali jadalnej okrył malowaniami i napisami mającemi sens nauczający i budujący. W sypialni oprócz innych obrazów, podziwiano symboliczne wyobrażenia czerpane z proroków i dziejów apostolskich. Wszystkie te obrazy sprowadził był biskup Jan IV z Awinionu; również z Wenecyi, wiele dzieł artystycznych pozgromadzał, tak iż rezydencya jego zamieniła się w prawdziwe muzeum.

Widok tych malowideł żywy wpływ wywierał na miejscowych artystów. Przejęli się oni do pewnego punktu stylem Giotta, a blisko trzymali się życia i natury, więcej kierując się uczuciem niż rozmysłem; co odpowiadało całkiem duchowi słowiańskiemu, który jeżeli tworzy to w natchnieniu i uczuciu, a nie zapomocą mozolnej reflexyi. Utwory ich zachowały urok legendy. Nowy ten zwrot, a raczej to rozbudzenie się sztuki, najlepiej objawia się w Godzinkach księżny Kunegundy, ksieni klasztoru św. Jerzego w Pradze, które były wykonane około r. 1312, a dziś są własnością uniwersytetu pragskiego. Na tytułowej karcie dzieło to poświęcone księżnie Kunegundzie przez brata „Colda“ zapewne miniaturzystę i przez „Benessiusa“ pisarza. W obrazkach emblematycznych przedstawiających stosunek Mesyasza z Kościołem jest coś romantycznego. Oblubienica Chrystusowa ma rysy i postać młodej dziewicy; po zaślubinach ze Zbawicielem jakiś zdrajca wciąga ją w loch ognisty, Jezus jak rycerz zwycięża przeszkody i oswobadza ją. Potem idzie stworzenie niewiasty, upadek pierwszych rodziców, i inne sceny z Biblii wyjęte. Wiele z tych obrazków nosi piętno oryginalności: dziecię Jezus tylko co przyszedłszy na świat, wyciąga z pieluszek rączkę do matki; a Magdalena odwiedziwszy grób Zbawiciela w towarzystwie św. Jana i Piotra, wchodzi do izby gdzie Naj. Panna spoczywa na łożu, i oznajmia jej o zmartwychwstaniu. Na końcu przypada tryumf Kościoła: boski oblubieniec wprowadza go do przybytków niebiańskich; malarz przedstawił go w podwujnym charakterze: raz jako kościół wojujący z orszakiem patryarchów proroków, apostołów, męczenników, biskupów, zakonników, dziewic, oblubienic i wdów; potem jako kościół tryumfujący, z orszakiem aniołów i serafinów. Kompozycye te odznaczają się wielką swobodą wyrazów i łatwością w oddaniu poruszeń; a przytem pokazują znajomość form ciała, nareszcie pewien styl w układzie draperyi traktowanej masami, co zapowiada zbliżającą się epokę wielkiego stylu.

Miał biskup Jan dość czasu, aby zbawienny wpływ wywrzeć na rozwijanie się malarstwa w Czechach, albowiem czterdzieści dwa lat siedział na stolicy pasterskiej i najwyższych względów używał na dworze Luxemburczyków, u króla Jana i Karola IV, którzy również jak on, niezmiernie sprzyjali sztukom pięknym, szczególniej Karol IV wychowany w Paryżu, gdzie odbywał studya uniwersyteckie, umiał nadać taki popęd krajowym i sprowadzonym artystom, że utworzyła się osobna szkoła czeska, znana pod tym tytułem w historyi niemieckiego malarstwa; Niemcy pozwolili sobie tej annexyi, chociaż prawa nie mieli przywłaszczać sobie zdobyczy słowiańskiego ducha. W ogóle w utworach pędzla, pochodzących z czasów króla Jana Ślepego, i w tych jakie wykonane były z polecenia biskupa Jana, który taki popęd nadał malarstwu krajowemu, daje się postrzegać widoczny wpływ szkoły włoskiej, co w kłopot niemały wprowadza estetyków i krytyków niemieckich, nieumiejących sobie zdać sprawy, zkąd w Czechach na początku XIV wieku wziął się u artystów słowiańskich ten styl włoskiej szkoły? Tymczasem jak wyżej się rzekło, był to skutek wpływowy działania Jana biskupa pragskiego, który nasprowadzawszy obrazów z Włoch i Awinionu, założył w pałacu swoim jakby muzeum, a miejscowe talenta kształciły się na tych wzorach. Niemiecki historyk malarstwa Schnaase, zastanawiając się nad obrazami okrywającymi ściany klasztoru Emaus, a wykonanemi w r. 1343, postrzega w nich wyraźne naśladowanie stylu Giotta, i niemoże wyjść z podziwienia, jaką drogą wpływ się ten dostał do Pragi. Były to jeszcze utwory malarzy, którzy nienatrafili na własny swój sposób, co dopiero nastąpiło za Karola IV Luxemburczyka, pod którego błogą opieką stworzyła się szkoła czeska z właściwą charakterystyczną cechą, odróżniającą ją od szkół niemieckich. Czy miała ona jaki wpływ u nas w Polsce, rzecz dotąd niebadana, i zapewne nastręczająca niemałą trudność w rozwiązaniu tego pytania, z powodu, iż prawie nic nie mamy zabytków malarstwa, któreby się dały odnieść do tej wczesnej epoki. Dopiero z wieku piętnastego znalazłoby się coś malowideł, a te wskazywałyby więcej na wpływ szkoły norymberskiej, której artyści zostawali w bliższym stosunku z Krakowem, a która to szkoła niedługo po pragskiej używać zaczęła rozgłosu i wziętości.

Czeska sztuka należy dziś do historyi. Czesi wyprzedzili pod tym względem nietylko Polskę lecz i Niemców — w ogóle zdobycze kultury, posunęli o cały wiek wcześniej. Lecz potężne to życie narodowe wyczerpało się w ciągłych zapasach religijnych i politycznych. Czechia przez parę wieków pogrążona w nicość — odpoczęła w tym żywym grobie do nowego życia. Z niesłychanym mozołem wskrzesiła język i literaturę.... Kiedyś miała znakomitych malarzy, tworzących szkołę — dziś nie ma nikogo, coby mógł się poszczycić głośniejszem imieniem na polu sztuki malarskiej. Próżnia ta niepokoiła ich. Niemcy chełpią się swoją sztuką, wysoko wyśrubowują swoich koryfejów pędzla. Czesi nie mają przeciw nim kogo postawić, a powoływać się na wielką przeszłość, to znowu za słaby argument, aby nim pobić rzeczywistość. Pomysł pożyczenia sobie w bratniem plemieniu jenialnego malarza, z głośnem imieniem bardzo był szczęśliwy.... Że nie przyszedł do skutku — to inna kwestya; lecz w czem leży prawdziwy punkt ciężkości — oto w tej gospodarskiej zabiegliwości narodu, który na wszystko ma zwrócone oczy, i gdzie jaką lukę postrzeże, zaraz ją chce zapełnić, aby ciągle stać jak w ściśniętym szeregu.

rownej z Ryszardem Lüders, inżynierem i porucznikiem landwery pruskiej z Prus zachodnich.

— Znany właściciel bióra ogłoszeń Rudolf Mosse w Berlinie, który utrzymuje ajencye po wszystkich większych miastach Europy, dowiedziawszy się, że w procesie Adeli Spitzeder, który w tej chwili toczy się w Monachium, była wzmianka o jakimś kwicie wydanym z bióra jego na 300 złr. jako wynagrodzenie za nieogłaszanie doniesień tyczących się banku dachauskiego, zgłosił się do prokuratoryi w Monachium, żądając śledztwa, zachodzi bowiem albo omyłka albo oszustwo.

Teatr. W niedzielę dnia 20 lipca, siódmy występ pani H. Majeranowskiej artystki opery warszawskiej i pierwszy występ pana Stanisława Dobrzańskiego artysty teatru lwowskiego *Wolny Strzelec*, opera romantyczna w 3ch aktach Karola M. Webera i *Pan Geldhab*, komedya w 3ch aktach wierszem Aleksandra hr. Fredry.

— Dnia 18 lipca pogoda. Ciepło od + 7°.3 doszło w cieniu do + 20°.8 R. Barometr spada szybko, stan jego dnia 19 rano wynosił tylko 328'''.62, termometr wskazywał + 10°.8 R.

— W niedzielę dnia 20 lipca: Śgo Czesława wyznawcy; w poniedziałek dnia 21go lipca: Śgo Daniela proroka.

Sprawy sądowe.

Kraków dnia 19 lipca.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 21 lipca: Wincentego Englerta o oszustwo; Eliasza Gotlieba o oszustwo; Jakóba Bartyrela o kradzież; Katarzyny Wlódarskiej o ciężkie uszkodzenie ciała.

We wtorek d. 22 lipca: Stanisława Korka o zabójstwo; Wawrzyńca Kotyi o rabunek; Józefa Targosza o kradzież; Jana Gatka i 2 wspólników o kradzież.

We środę d. 23 lipca: Izaaka Staplera o oszustwo; Jana Zygmunta i 3ch wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Wincentego Struzika o kradzież; Jana Niemczyka o kradzież; Jana Gawronka o kradzież.

We czwartek d. 24 lipca: Wojciecha Syrka o gwałt publiczny; Macieja Kubickiego o gwałt publiczny; Jakóba Śliwy i 3 wspólników o kradzież.

W piątek i w sobotę nie ma rozpraw.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Najświeższe zajścia w świecie finansowym.

Korespondencye nadchodzące z Pesztu do dzienników wiedeńskich przedstawiają nam stadyum, w jakie weszła ugoda z Węgrami w następującym sposobie:

Węgrzy odstępują od żądania, ażeby dla nich urządzić osobną instytucyę z prawem emisyi biletów bankowych. Jedyną instytucyą obdarzoną takim przywilejem, ma pozostać i nadal jedynie Bank narodowy austryacki. Nastąpi jednak podział dyrekcyi w sprawach lokalnych. Ośmiu dyrektorów Banku narodowego zarządzać będzie filią peszteńską, która względem innych filij węgierskich o tyle będzie miała znaczenie zakładu centralnego, że o wysokości ich uposażeń sama decydować będzie. W Wiedniu zarządzać będzie 14tu dyrektorów. Wysokość ogólnego funduszu dla całych Węgier ma być większą od dotychczasowej, nie wymieniają dotąd jednak dzienniki jej kwoty.

Ponieważ i filie przedlitawskie, skutkiem domagania się zebranych w Wiedniu delegatów wszystkich Izb handlowych tak co do liczby powiększone, jak i wyżej uposażone być mają, domyślają się dzienniki wiedeńskie, że w razie przeprowadzenia tych zamiarów, przywilej bankowy wydawania bankocetli o tyle przynajmniej rozszerzonym będzie, że suma biletów, które bez pokrycia w obieg puszczone być mogą, wzrośnie o 80 do 100 milionów złotych reńskich. Mają się już toczyć względem tego umowy; chodzi tylko o to, żeby z zysku, jaki przez to rozszerzenie przywileju przysporzy się bankowi narodowemu, pewna część obracała się na amortyzacyę długu ośmdziesięciu milionowego, który państwo na czas trwania przywileju u banku narodowego zaciągnęło.

Z wyjątkiem kwestyi uposażeń filij i innych lokalnych, które podzielone dyrekcye rozstrzygać będą, ogólne interesa banku Narodowego rozstrzygać się będą na sesyach plenarnych obu dyrekcyj.

Najważniejsza z ostatnich rezolucyj zgromadzenia delegatów Izb handlowych dotyczyła zrzeczenia się ze strony rządu prawa koncesyonowania towarzystw akcyjnych i ich nadzoru. Towarzystwa w takim razie zdaniem delegatów, nie będą się mogły zasłaniać powagą rządu i będą musiały, celem zyskania kredytu, uwidoczniać przed publicznością swe działania obmyślanemi na ten cel urządzeniami, a publiczność przyzwyczai się do własnej kontroli i rzetelnego a samodzielnego oceniania ofiarowanych akcyj. Czy to nie wstrzyma raczej rozwoju towarzystw akcyjnych, jeśli rząd na to przystanie, to dopiero przyszłość okaże; być może, że przyczyni się do zmniejszenia złudnych zabiegów giełdowych, o co zdaje się głównie chodziło delegatom.

W Wiedniu zanosi się teraz na seryo na likwidacye słabszych banków, i skutkiem tego ustał prawie wszelki pokup na akcye bankowe, z wyjątkiem jedynie tych instytucyj, które obudzają zaufanie w swą trwałość. Nagłe rzucenie na targ całego zasobu efektów wypełniających portfele tych banków, u których pewność likwidacyj jest przewidzianą, nieomieszka pogorszyć jeszcze i tak już smutnego położenia na giełdzie. Z wyraźnej dążności silniejszych banków, ażeby słabsze zmusić do likwidacyj, domyślać się można, że chyba chcą nabyć za bezcen rzucone w ten sposób na targ akcye i pozostać na później wyłącznemi panami sytuacyi giełdowej. Dla spekulującej publiczności wyłączna władza takiej oligarchii giełdowej nie będzie o nic lepszą od dotyczasowego stanu rzeczy i będzie jej się trzeba bardzo wystrzegać. Fuzyonowanie drobniejszych banków, którego wpływ wielkich banków i innych koryfeuszów giełdy widocznie dopuścić nie chce, pociągałoby za sobą mniej ofiar i zepewniałoby więcej współzawodników, a ztąd więcej samoistnego ruchu we wszystkich obrotach giełdowych.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 17 i 18 lipca.

Posady: Dyrektora w kasie głównej kraj. we Lwowie, podania w 3ch tygodniach.— Asystentów telegrafu 4ch w Krakowie, 5ciu w Przemyślu, 1go we Lwowie, 1go w Jarosławiu, 1go w Tarnopolu, 1go w Zaleszczykach; podania w 4ch tygodniach.

Licytacye: W sądzie pow. w Kolbuszowy 19 sierpnia licyt. egzek. realn. N. 91 w Cmolesie. — W sądzie pow. w Radłowie 25 września licyt. egz. realn. N. 128 w Miechomicach.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski o zamianowaniu Franciszka Hessa kuratorem dla obłąkanego na umyśle Karola Hessa.— Sąd obw. w Tarnopolu o wpisaniu firmy: „S. Brunicki“ do przedsiębiorstwa wyrobu i sprzedaży piwa w browarze w Zaleszczykach. — Sąd del. m. w Tarnopolu o uznaniu Piotra Błotnego z Czernichowa za marnotrawcę. — Sąd pow. w Mikołajowie o udzieleniu notaryuszowi Drowi Arturowi Maciejowskiemu delegacyi ogólnej do przedsiębrania aktów spadkowych w obrębie powiatu sądu tamtejszego.

Przyjechali do Krakowa od 18 do 19go lipca.

HOTEL SASKI: Ks. Wilhelm Radziwiłł z Warszawy, Władysław Żeleński z familią z Warszawy, Władysław Makomaski właściciel dóbr z Wiednia, Jakób Wysocki z Miechowa, Leon Lipkowski z Podola, Wilhelm Homolacz wł. d. i Edward Homolacz wł. d. z Igołomii.

HOTEL DREZDEŃSKI: Józef Sporny inżynier z Warszawy, Józef Lubieński z Kongresówki, Gustaw Taczanowski z Kongresówki, Józef Strączyński z Brodów, X. K. Zograwski z Besarabii, X. Dorof Zograwski z Multan, Julian Majkowski z Warszawy, Marya Ilnicka z Warszawy, Cezary Olesza wł. d. z Rosyi, Konstanty Gliszczyński właśc. dóbr z Kongresówki, H. Morpurgo z Pesztu, Teodor Bonda z Piotrkowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Zofia Jabłonowska wł. dóbr z Galicyi, Bogusław Kleszczyński z Wiednia, Tekla Wielogłowska właśc. dóbr z Kongresówki, Anna Puciłowska z Warszawy, Gustaw Penther ze Lwowa, Stefania Katerlowa z Wieliczki, X. E. Józef Bąszkowski z Dzikowa, Edward Benoit inżynier z Galicyi, Henryk Schwartz z Wiednia, Henryk Janiszewski prof. ze Lwowa, Józef Smidowicz właś. dóbr z Podola, Franciszek Strial nadporucznik z Wiednia, Julia Geldbergowa z Warszawy, Mikołaj Rańkowski prof. z Warszawy, Helena Wiśniewska z Wieliczki, Roman Rożyński właś. dóbr z Wiednia, Józef Ryszard Wasiczek z Berna, Ludwika Kobyłecka właścicielka dóbr z Sieradza.

Nadesłane.

Zwraca się uwagę na inserat p. *Apolinarego Welczowskiego*, zamieszczony w dzisiejszym Numerze.

(Nadesłane).

Zwracamy uwagę na wydany przez *A. Nowoleckiego* Przewodnik po Wiedniu i jego okolicach oraz wystawie, z planem Wiednia i wystawy. Cena 2 złr., oprawny w płótno 2 złr. 50 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 17 lipca. W dzisiejszem głosowaniu biór, dla wybrania komisyi mającej się zająć rozbiorem wniosku Ernoula, kandydaci prawicy otrzymali 336 głosów a lewicy 226. (Wniosek ten tyczył się upoważnienia Komisyi nieustającej do wytaczania procesów za obrazę zgromadzenia narodowego). — Szach perski przybył dziś do Wersalu, odwiedził prezydenta Rpltej Mac-Mahona, prezesa zgromadzenia narodowego Buffeta i przez chwilę był na posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Pogłoski niepokojące z Persyi, podane w niektórych dziennikach, są zupełnie bezzasadne. — Wczoraj był Szach w odwiedziny u Thiersa.

Paryż 18 lipca. Minister spraw zagranicznych dawał wczoraj świetną ucztę na cześć Szacha perskiego.

Londyn 18 lipca. Wczoraj w Izbie niższej lord Fitzgerald przyniósł odpowiedź królowej na adres względem utworzenia sądu rozjemczego. Królowa mówi, że poleci swemu ministrowi spraw zagranicznych, aby się porozumiał z obcemi państwami i dodaje, że starać się będzie w miarę stosowności o pokojowe zagodzenie spornych kwestyj między ludami, skłaniając je do poddania spraw spornych pod wyrok bezstronnych przyjaciół.

Londyn 18 lipca. Parlament odroczy się dnia 5 sierpnia.

Rzym 17 lipca. Prefekt Perugii zabronił pielgrzymek procesyjnych do Assissi i innych miejsc tej prowincyi ze względów sanitarnych. Zwrócono udających się tam.

Madryt 14 lipca. Don Carlos na czele 10,000 ludzi posuwa się na Bilbao. Nakazał on kupić torpedów dla zamknięcia portu, skoro weźmie miasto.

Bajonna 17 lipca. Rozkaz dzienny Don Carlosa do Lizagaraya z d. 15 b. m., ogłoszony w *Courrier de Bayonne*, nakazuje jen. gubernatorowi Gwipuzkoi najsurowiej, proboszcza Santa Cruz uważać za buntownika, jeśliby chciał stanąć na czele nowej bandy. Rozkaz ten dzienny mówi: „Wyczerpano wszystkie środki namowy roztropnością dyktowane, aby zwrócić Santa Cruz na drogę posłuszeństwa. Wszyscy, którzy służą pod wodzą Santa Cruz, albo przyjmą go do swoich szeregów, będą uważani jakoby się dopuścili zbrodni stanu.“ Dalej nakazuje Don Carlos przywrócić karność i karcić najmniejsze przekroczenie.

Perpignan 17 lipca. Donoszą ze źródła karlistowskiego, że ks. Alfons (brat Don Karlossa) i Saballs wzięli miasto Puycerda. Dowódzca Karlistów Tristany przekroczył Ebro na czele wszystkich wojsk swoich i wtargnął do Aragonii.

Perpignan 18 lipca. W Barcelonie panuje powszechne bezrobocie. Spokojność nie jest naruszoną. Saballs i Miret opuścili Sellera chcąc się połączyć z Tristanym. D myślają się że uderzą na Solsonę albo Moyę. W Puycerda, gdzie od tygodnia oczekiwano Karlistów, ci jeszcze nie pojawili się.

Petersburg 17 lipca. W miejsce zmarłego hr. Szuwałowa otrzymał ks. Barjatyński posadę wielkiego marszałka dworu; jenerał gubernator Moskwy ks. Dołgoruki mianowany jest wielkim szambelanem (był nim Szuwałow) a miejsce Dołgorukiego zajmie ks. Galiczyn.

Umieszczona powyżej odpowiedź przedstawicieli Zboru izraelickiego w Krakowie na wezwanie tak zwanego „centralnego komitetu wyborczego żydów galicyjskich“, potwierdza słuszność dawniej przez nas wyrażonego przekonania, że odezwa Szomer-Izraela nie znalazła pomiędzy starozakonnymi w Galicyi odgłosu. Żydzi krakowscy stanowczo oświadczają, że pójdą razem z wyborcami chrześcianami, ponieważ w ten sposób mniemają najlepiej służyć krajowi i swoim wyłącznym interesom. Odpowiedź Zboru izraelickiego w Krakowie, wypowiada niewątpliwie zdania większości znacznej wyborców żydowskich, jak to już liczne poprzednie odparcia tendencyj centralistycznych Szomer-Izraela dostatecznie stwierdziły; a sposób wyrażenia się żydów krakowskich czyni tę odpowiedź programem niejako zachowania się żydów w Galicyi w kwestyi wyborczej.

Pomimo też ciągłego zajmowania się pism wiedeńskich centralnym Komitetem wyborczym lwowskim, rola jego coraz bardziej maleje i schodzi do roli komitetu wyborczego żydowskiego dla miasta Lwowa. Ponieważ zaś już w tym komitecie wykazują się również przeciwieństwa, a we Lwowie istnieje też liczna partya żydów, niechcąca zrywać z chrześcianami, komitet więc wyborczy lwowski dla żydów w Galicyi, jeżeli nie zechce skompromitować swej akcyi, będzie zniewolony przystąpić do powszechnego głosu swoich wyznawców i zapewne uchwyci nadarzającą się sposobność dojścia do porozumienia z komitetem narodowym.

Zabiegi więc cenralistów, aby rozbić jedność w wyborach Galicyi za pośrednictwem Szomer-Izraela zdaje się, że zostały stanowczo udaremnione przez poczucie obywatelskie i zrozumienie własnego interesu Izraelitów w Galicyi. Podobnie nie wiedzie się im z Rusinami. Starzy przyjaciele centralizmu świętojurcy nie mogą już tak stanowczo rozkazywać w obozie ruskim, jak to się działo do niedawna; przeciwnie, coraz więcej podnosi się tam głosów za opuszczeniem drogi wysługiwania się centralizmowi. Przekonanie to u Rusinów wyrabia się na tej podstawie, że najważniejsze dla nich sprawy nie rozstrzygają się w Radzie państwa, lecz w sejmie, i że stanowiska wybitnego ani znaczącego nie będą mogli zająć w Wiedniu, tak dla szczupłej liczby swoich reprezentantów, jak dla małej ich powagi wobec rządu. Skłaniać się też zaczynają Rusini do federalistów, a tem samem stają bliżej Polaków. Kierunek ten może wydać bardzo pożądane następstwa, jeśli potrafimy skorzystać z tego rozczarowania Rusinów do wysługiwania się centralizmowi.

Wiedeńskie dzienniki w braku nowin przerabiają ciągle na różne tony okólnik Stremayra i jego rozporządzenie o wydziale teologicznym uniwersytetu w Insbruku, przytem zaprzeczają pogłoskom o kryzys ministeryalnej. Pisze o tem nasz korespondent wiedeński. Jakoż kryzys podobnej nie ma, ale stała się ona ulubionym tematem od czasu kryzys giełdowej; jedni bowiem przypisują postępowaniu rządu klęskę samą, drudzy mają doń żal, iż niedostatecznie przyszedł z pomocą bankrutującym stronnikom, a wiedeńczycy specyalnie gniewają się o utracone spodziewane zyski z wystawy. Na tej podstawie mogłaby wszakże nastąpić częściowa zmiana, ale nie upadek całego gabinetu.

Z powodu zakończonej trzechletniej sesyi dwóch parlamentów berlińskich, sejmu pruskiego i niemieckiego odbywają się w Wielkopolsce zebrania przedwyborcze, kolejno po wszystkich powiatach. Na zebraniu w Poznaniu 16 b. m. odbytem pod prezydencyą p. Kantaka wybrano komitet przedwyborczy dla Poznania, w którego skład weszli pp. Krzyżanowski, Dr Szymański, redaktor *Orędownika*, Adamski, Kajkowski, Piotrowski. Następnie przystąpiono do stawiania kandydatur na posłów. Jednogłośnie wybrano kandydatami do sejmu pruskiego pp. Kantaka, Ks. dziekana Roehr, Ks. biskupa Janiszewskiego, Dr Szymańskiego, Dr Szumana i Maksymiliana Jackowskiego. Wszystkie głosy w tych obradach przedwyborczych tak w Poznaniu jak i w innych powiatach świadczą o zupełnej jedności w uznaniu potrzeby bronienia wspólnie interesów kościoła katolickiego i narodowości polskiej. Mimo solidarności i nierozłączności tych dwóch spraw, walka dziś głównie na polu religijnem przez rząd prowadzona, przymnaża polskim wyborcom w Poznańskiem sojuszników w katolikach Niemcach.

Dzień przybycia Cesarza Wilhelma do Wiednia naznaczony w drugiej połowie sierpnia, nie jest jeszcze zupełnie pewny, jeśli zaś dwór wiedeński otrzymał już pod tym względem zapewnienie, to chyba na ostatnich parę dni sierpnia, albowiem w Gastein zamówiono pokoje dla Cesarza Niemieckiego i jego orszaku na d. 5 sierpnia, a do Gastein jedzie Cesarz prosto z Ems, zabawiwszy parę dni w Wiesbaden i Homburgu. W Gastein trwa zwykle kuracya 21 dni, przeto skończy się 27go, a 28go lub 29go mógłby Cesarz stanąć w Wiedniu, lecz już 1go września wróciłby do Berlina, gdyż d. 2go t. m. odbędzie się tam odsłonięcie pomnika zwycięstw, na którem Cesarz ma się znajdować. Pomnik ten początkowo miał być pamiątką po wojnie duńskiej; następnie dodano mu godła odnoszące się do wojny z Austryą, a wreszcie wojna z Francyą wymagała zmian w pierwotnym pomyśle, tak iż pomnik ten reprezentować ma pamięć w ogóle wszystkich czynów wojennych pruskich. Pominięto jednak w nim wspomnień z nieudałej kampanii na Neufchatel, jak również z porażki doznanej od piratów na wybrzeżu afrykańskiem morza Śródziemnego.

Niewiele wróżyć sobie może lewica francuskiego zgromadzenia narodowego z poniedziałkowej interpelacyi Favra o politykę wewnętrzną, skoro 110 głosów większości uzyskał wniosek rządowy, aby komisya nieustająca mogła ogłaszać procesa o obrazę zgromadzenia. Oczywiście, że uchwała ta wymierzoną była przeciw lewicy. Większa to większość, i o wiele, od tej, jakiej zawdzięcza rząd 24go maja byt swój. Znać, że mu przybyło stronników.

Przed kilkoma dniami wykazaliśmy niepraktyczność w obecnych czasach rezolucyi parlamentu angielskiego o poddawaniu kwestyj międzynarodowych pod wyrok sądów polubownych i dowiedliśmy, że w takich sądach przeważać będzie silniejszy, dopóki prawo publiczne nie zostanie oparte na zasadach sprawiedliwości. Rezolucyę tę jednak przyjęła królowa Wiktorya i odpowiedziała na nią przychylnie. Zacznie się więc w tym względzie korespondencya dyplomatyczna, w której Anglia teoretycznie lecz nie faktycznie zapewni sobie wagę. Słusznie jej się ona należy, bo w sądach rozjemczych dwa razy raz po raz przegrała.

Karliści z armią jako tako zorganizowaną wtargnęli do Aragonii. Siły jenerała Tristany liczą na 10 do 12 tysięcy — ze strony wprawdzie karlistowskiej, ale choćby były mniejsze, nie sądzimy, aby napotkały na silny opór wojsk rządowych. Gdzie się podział jenerał Nouvilas z armią swoją? O tem milczą w Madrycie; prawdopodobnie żołnierze się rozeszli w znacznej części, oficerowie bądź sami pozostali, bądź zaciągnęli się do Karlistów. Zdobycie kilku miast po drodze podniosło zapewne ducha ochotników karlistowskich, i przygotowało im pomoc w zbiegach z armii rządowej. Postęp Karlistów od Ebro do Manzanares nie może być jednak śpieszny, gdyż muszą sobie zasłonić tyły i zdobyć kilka miasteczek dla znalezienia punktu oparcia. Z jednej strony nadużycia i gwałty Internationala są dobrą dla Karlistów rekomendacyą, ale z drugiej strony republikanie skrajni nie mogą dopuścić postępów karlistowskich.

Wśród tego Pi y Margall szuka pomocy u radykałów, chociaż telegram donosi, że żywioły umiarkowane w Izbie zwyciężyły i że Pi ustąpi miejsca prawicy i środkowi. Że Pi zwracał się do nieprzejednanych, sam to wyznał w Izbie a nawet wymieniono między kandydatami gabinetu Navarete, który należy do najzagorzalszych, który niedawno w mowie swojej uznawał prawo chwycenia za broń w imie zasad przez siebie wyznawanych, wnosił rozwiązanie armii, stworzenie pospolitego ruszenia i przygotowanie się do walki z despotyzmem północnych państw, to jest Francyi.

Hiszpania ma już gotową konstytucyę federalną: idzie tylko o jej wykonanie. Atoli któryż rząd podejmie się tego dzieła, skoro ten co teraz stoi u steru władzy, ma policzone dni a nawet godziny swego życia? Nic tu nie można budować, bo każdy dzień coś nowego przynieść może.

Znany naszym czytelnikom jest przebieg kwestyi armeńskiéj na Wschodzie. Wiadomo, że bula *Reversurus* za podmową dyplomacyi moskiewskiéj, a przy niezręczności dyplomacyi francuskiéj i austryackiéj wywołała rozdrażnienie, w skutek którego rząd turecki po śmierci Alego paszy wydalił patryarchę konstantynopolitańskiego Hasuna, a biskupi wschodni grozili jeśli nie zupełnem połączeniem się ze schizmą, to opozycyą przeciw Hasunowi, bulli *Reversurus*, a wreszcie wyrokom soboru watykańskiego. Donoszą teraz o pomyślniejszym zwrocie téj sprawy.

Kurya rzymska nie cofnęła bulli, która w niczem nienaruszała swobód unii wschodniéj, lecz tylko stawiała granice teokratycznéj organizacyi episkopatu, autonomii swojéj nadużywającego. Pius IX raz jeszcze odezwał się do opornych biskupów wschodnich, a w encyklice z d. 6 stycznia 1873 wyłuszczył i objaśnił cel i znaczenie bulli *Reversurus*. Pismo to Papieża wyczerpujące kwestyę, przecięło pasmo intryg, i nie minęło bez pomyślnego skutku. Duchowieństwo, gminy Bajedżik w dyecezyi Bursa, daléj gminy Zaik i biskup z Aleppo odpowiedzieli na pismo Papieża wyrazami wierności i poddania, użalając się na agitacyę schizmatycką, która część jeszcze episkopatu armeńskiego trzyma w swéj sieci.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Berlin 19 lipca. Naczelny trybunał odrzucił ostatecznie skargę biskupa Warmińskiego przeciw skarbowi, o odebranie temporaliów.

Paryż 18 lipca. Król Wiktor Emanuel doniósł tu telegrafem, że dopiero 25go b. m. może przybyć do Turynu dla przyjęcia Szacha perskiego. (Szach miał 22go albo 23go stanąć w Turynie. *Red.*) W końcu tego miesiąca wywieziony będzie Rochefort do Nowej Kaledonii.

Paryż 19 lipca. Lewica zrzecze się zapowiedzianej na poniedziałek interpelacyi o wewnętrzną politykę rządu. Poseł hiszpański zażądał wydania proboszcza Santa Cruz oskarżonego o podpalenie. Rząd francuski odmawia podobno wydania.

Wersal 19 lipca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło po załatwieniu drugiego czytania projektu ustawy o organizacyi armii, przystąpić do trzeciego czytania, a następnie wziąść zaraz pod obrady projekt ustawy o urządzeniu służby duchownej w armii.

Haga 18go lipca. W Izbie wyższej postawił Gattstein zapytanie do ministra spraw zagranicznych, czy podał się już do dymisyi, a jeśli nie, co zamyśla zrobić?

Londyn 19 lipca. Dnia 29 czerwca odbyło się w Pekinie uroczyste posłuchanie u Cesarza posłów francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i amerykańskiego.

Bern 18 lipca. Rada stanów przystąpiła do uchwały Rady narodowej względem zwołania zgromadzenia narodowego na d. 3 listopada i wyznaczyła następnie komisyę rewizyjną, przychylną w większości swojej rewizyi konstytucyi.

Madryt 18 lipca. Prezes ministrów Pi-y-Margall podał się do dymisyi, gdyż nieudało mu się złożyć ministerstwa reprezentacyjnego. Kortezy przyjęły dymisyę jego i uchwaliły mu podziękowanie! Następnie kortezy na tajnem posiedzeniu uchwaliły 111 głosami przeciw 101 mianować w miejsce Pi innego deputowanego prezesem ministrów i dać mu podobne pełnomocnitwa, jakie miał Pi. Muro postawi wniosek, aby mianować Esparterę tymczasowym prezydentem Republiki i po uchwaleniu nowej konstytucyi rozwiązać kortezy. (Zgrzybiały naczelnik progresistów jenerał Espartero był już wielokrotnie powoływany do steru rządu tak zaraz po detronizacyi królowej Izabelli, jak za rządów króla Amadeusza i po jego abdykacyi; zawsze jednak wymówił się starością. *Red.*)

Madryt 19 lipca. Nowy gabinet utworzony jest z członków prawicy pod prezydencyą Salmerona.

Drontheim (Trondhjem, w Norwegii) 18go lipca. Dziś odbyła się koronacya króla i jego małżonki wśród pełnej zapału radości ludu. Aktu tego dopełnił miejscowy biskup. Obecnymi byli książę Artur Angielski, książę Waldemar Duński.

Konstantynopol 19 lipca. Rząd otrzymał urzędowe zawiadomienie, iż Szach perski zamierza zwiedzić Stambuł. Na jego przyjęcie urządzają pałac sułtański Beglerbeg.

Kursa. Wiedeń, dnia 19 lipca, godz. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 68 25 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 25. — Losy z r. 1860 102 50 — Akcye banku 980· — — Akcye kredytowe 220 — — Londyn 111 30. — Srebro 108 75 Dukat —·—. — Lombardy 187·—. — Losy z r. 1864 130 50 — Akcye franko-austr. 71·— — Napoleondor 8·87½. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 222·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 137·— — Akcye kolei północno-wsch. 114·— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 40·—. — Oblig. indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. —·— — Akcye anglo-banku 162·— Akcye kolei rządowej 338·— Akcye kolei siedm. 147·—. — Akcye kolei Rudolfa 158·—. — Tramway 255· — — Akcye banku budowy 96·—. — Akcye kolei wschodn. 78 — — Akcye banku anglo-węgiersk. —·—. — Akcye kolei zjedn. 123 50 Losy tureckie 65·—. — Losy prem. węg. 81·— Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 156·— Akcye kolei ces. Elżbiety 221·— — Akcye kolei półn. zach. 207 50.— Akcye franko-węgiersk. 27·—.— Ogólny austr. bank. 112·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: dość pewne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 lipca.

(Wartość kuponów do 21 lipca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 75	108 50	—
Kupony srbr. płatne "	109 —	107 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	148 25	147 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 50	166 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 38	5 28	—
Napoleondor 1 sztuka	8 94	8 84	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 50	75 —	1 05
4% listy zast. " "	72 —	70 50	$22^{1}/_{4}$
5% " " " "	79 —	77 75	$27^{3}/_{4}$
5½% listy Zst 36-lt.pł.sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	$30^{1}/_{2}$
6% " " 36-lt.pł.bn.	93 75	92 75	1 $33^{1}/_{3}$
6% " " 18-lt.pł.bn.	94 75	93 75	1 $33^{1}/_{3}$
7% " dłużne " "	95 —	94 —	1 55
5% " hipot. " " 100 zł.	86 —	84 25	2 $33^{1}/_{3}$
6% " zakł.kret.wł. " 100 zł.	94 —	92 -	$33^{1}/_{3}$
5% oblig.poż.kol.węg. " 120 zł.	100 50	98 —	$33^{1}/_{3}$
Losy prem. węg. za 1 sztukę	83 —	80 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	90 —	85 —	2 $22^{1}/_{4}$
" " hipotecz. z 200% "	275 —	270 —	$44^{1}/_{2}$
" kolei Karola Ludwika zł. 210	226 —	222 —	$58^{1}/_{3}$
" " Lwow.-Czern. " 200	138 —	135 —	2 $22^{1}/_{4}$
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	$16^{2}/_{3}$
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 50	94 —	— $31^{2}/_{3}$
4% " " " " II. " 100	94 75	93 50	— 31
5% " " " " za rsr. 100	94 50	93 50	— 39
4% " likwid. Król. Pol. 100	80 20	79 20	— $55^{1}/_{2}$
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	$41^{1}/_{2}$	$39^{1}/_{2}$	—

Wiedeń 18 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 55	68 35
5% " " " srebr.	73 40	73 30
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
" " " czeskie	95 —	94 —
" " " węgierskie	78 25	77 50
" " " galicyjskie	75 75	75 —
" " " bukowińskie	75 —	74 —
" " " siedmiogr.	75 50	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 30	90 10
4 " galicyjskie	71 —	70 —
5 " "	79 —	77 —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	92 —	91 —
5 " węgierskie losy	81 75	81 25
5 " zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 " zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 " Domin. państ. 120 złr.	119 —	118 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	267 —	265 —
" " " 1854	93 —	92 50
" " " 1860	102 50	101 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	113 —	112 —
Losy pożyczki z r. 1864	132 —	131 —
" prem. pożyczki węg.	80 50	80 —
" Comorente	26 —	25 —
" Kredytowe	167 —	166 —
" żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —
" księcia Salm	39 —	38 —
" " Palfy	25 —	— —
" " Klary	39 —	38 —
" hr. St. Genois	27 75	27 25
" miasta Budy	27 —	25 —
" księcia Windischgraetz	23 50	22 50
" hr. Waldstein	26 50	25 50
" hr. Keglevich	— —	— —
" Rudolfa	14 50	13 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	984 —	982 —
Zakładu kredytowego	224 —	223 50
Żeglugi parow. na Dunaju	563 —	560 —
Kolei północ. Ferdynanda	2110	2100
Kolei rządowej fr. a.	339 —	338 —
" zachod. c. Elżbiety	225 —	223 —
" Pardubickiej	— —	156 —
" Południowej	188 25	187 75
" Galicyjskiej	224 50	224 —
" Czerniowieckiej	138 —	137 —
" Albrechta	— —	— —
" węg. półn.-wschod.	114 —	110 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 —	158 50
" Alföldsko-Fiumańskiej	155 —	154 —
" Koszycko-Bogumił.	157 —	156 —
" Siedmiogrodzkiej	147 50	147 —
" Cisańskiej	212 —	211 50
" wschodnio-węgierskiej	80 —	79 50
" austryack. półn.-zach.	207 —	206 —
" Franciszka Józefa	215 —	214 —
Banku anglo-austryackiego	165 —	164 —
" anglo-węgierskiego	51 —	50 —
" austryackiego ogólnego	114 —	112 —
Zakładu Kredytowego węg.	114 —	110 —
Banku franko-austryackiego	72 —	71 —
" franko-węgierskiego	28 —	27 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	90 —	89 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	39 50	39 —
" dla obrotu ogólnego	130 —	129 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
" rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	65 25	65 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	50 —	49 —
" Koszycko-Bogumińskiej	95 —	94 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	94 50
Emissya z r. 1862	93 —	92 50
" państwowa St. 500 fr.	— —	135 —
Emissya z r. 1867	128 50	128 —
" południowa St. 500 fr.	110 50	110 25
Bony 1870—1874 6%	—	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 25	89 75
" " 100 złr. w. a.	— —	87 —
" " w srbr. 5%	-- —	106 —
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	92 50
" połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	— —
5% w srebrze	100 —	99 50
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	102 50
Emissya II.	98 25	98 —
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 25	73 75
Emissya z r. 1867	85 50	85 —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	87 50	87 —
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 —	94 50
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	100 50	100 25
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 50	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 31	5 30
" obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 88	8 87
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 15	109 —
Srebro, kupony	109 —	108 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	$1\ 67^{21}$	$1\ 66^{75}$

Lwów 17 lipca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 18
" cesarski	5 27	5 21
Półimperyał rosyjski	9 10	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
" papierowy	1 48	1 47
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 75	78 —
" " " " " 4%	72 —	71 25
" " Banku hipoteczn.	85 50	84 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 —	75 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	225 50	223 50
" " lwowsko-czernio.	138 —	136 —
" banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 16 lipca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 15	94 85
" " 2 " "	94 10	93 80
kupon "	—	$27^{7}/_{8}$
" " nowe "	94 15	93 85
kupon "	—	$34^{6}/_{8}$
" likwidacyjne "	80 —	79 70
kupon "	—	$51^{1}/_{8}$
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 25	— —
" " bydgoska	73 —	— —
" " terespolska	115 25	114 25
" " łodzka	105 —	— —

Obwieszczenie.

Na mocy postanowienia cesarskiego z 22go czerwca 1873 raczył J. E. pan Minister rolnictwa wedle reskryptu z 23go czerwca 1873 l. 1205 podzielić dobra rządowe Galicyjskie na 50 okręgów gospodarczych i przeznaczyć dla tych okręgów odrębne c. k. kasy gospodarcze jakoteż inne organa percepty pieniężnej.

Załącznik objaśnia nazwę okręgów gospodarczych i siedzibę urzędów percepcyjnych.

C.k. kasa gospodarcza w Bolechowie wykonuje oraz czynności kasowe, odnoszące się do etatu c. k. Dyrekcyi dla lasów i dóbr Galicyjskich.

Co się podaje do wiadomości powszechnej z uwagą, że dotychczasowe urzędy percepcyjne wykonywują swoją czynność tylko do 31 lipca 1873 r.

Z c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych.

Bolechów dnia 1 lipca 1873 r.

Wykaz

okręgów gospodarczych i urzędów percepcyjnych w obrębie c. k. Dyrekcyi dla lasów i dóbr Galicyjskich w Bolechowie.

l. p.	Okręgi gospodarcze.	c. k. urząd percepcyjny.	uwagi.
1 do 7	Hryniowa (od południa) Hryniowa (od północy) Jaworniki Kutty, Kosów, Szeszory, Utorop,	kasa gospodarcza w Kutach.	
8 do 10	Jabłonów, Peczeniżyn, Kniazdwór.	Urząd podatkowy w Kołowej.	
11	Łanczyn	Urząd sprzedaży soli w Łanczynie	
12 do 14	Delatyn — Dora — Osław.	Urząd sprzedaży soli w Delatynie.	
15 do 19	Jasien, Niebyłow, Krasna, Rypianka (Zaboje) Kadobna	Urząd sprzedaży soli w Kałuszu.	
20 do 29	Turza, Rachin, Łopieńka, Suchodoł, Mizun Kalna, Lisowice, Taniawa, Bolechów, Polania.	Kasa gospodarcza w Bolechowie.	speln. oraz czyn. kasowe c. k. Dyr. d. dóbr i las.
30 31	Liszna — Tustanowice.	Urząd sprzedaży soli w Drohobyczu.	
32 33	Dobrochostów — Stebnik.	Urząd sprzedaży soli w Stebniku.	
34 38	Dobromil, Berechy, — Starzawa, Michowa, Leszczyny.	Urząd sprzedaży soli w Lacku.	
39	Warzyce.	Urząd podatkowy Jaśle i Pilznie.	
40	Stary Sącz.	Urząd podatkowy w Sączu nowym.	
41 42 43	Muszyna, Tulicz, Snietnica.	Kasa gospodarcza w Krynicy.	
44 do 50	Uszew, Niepołomice, Porzyna, Stanisławice, Dziewin, Grobla, Bratucice.	Kasa gospodarcza Niepołomicach.	

Bolechów dnia 1go Lipca 1873 r. (1235-1-3)

PLAN JAZDY

c. k. uprzywilejowanéj

Kolei północnéj Ces. Ferdynanda

ważny od 1go Maja 1873 r.

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.
z Wiednia	8.— rano	10.30 prz.p.	2.— p.poł.	4.45 p.poł	5.— p.poł.	8.15 wiecz	8.30 wiecz	11.10 noc
Przyjazd do:								
Floridsdorf	8.10 „	10.39 „	2.12 „	4.58 „	5.13 „	8.26 „	8.41 „	11.19 „
Wagram	8.31 „	—	2.42 „	5.30 „	5.45 „	8.48 „	9. 3 „	—
Gänserndorf	8.51 „	11.12 „	3. 9 „	5.59 „	6.14 wiecz	9. 9 „	9.24 „	11.52 „
Angern	9.10 „	—	3.34 „	6.24 wiecz	6.39 „	9.30 „	9.45 „	—
Dürnkrut	9.25 „	11.40 „	3.56 „	6.46 „	7. 1 „	9.47 „	10. 2 noc	12.18 „
Hohenau	9.49 „	—	4.31 „	7.22 „	7.37 „	10.14 noc	10.29 „	—
Lundenburg	10.18 prz.p.	12.21 p.poł.	5.13 „	8. 3 „	8.18 „	10.45 „	11.— „	12.59 „
M. Neudorf	10.42 „	—	5.46 p.poł.	8.40 „	8.55 „	11.11 „	11.30 „	—
Göding	10.57 „	12.56 „	6. 5 wiecz	9.— „	9.15 „	11.27 „	11.45 „	—
Rohatetz	11.11 „	—	6.22 „	9.18 „	9.33 „	11.43 „	12.— „	—
Bisenz	11.30 „	—	6.48 „	9.45 „	10.— noc	12. 3 „	12.19 „	2.— noc
Hradisch	11.53 „	1.40 „	7.17 „	10.16 noc	10.31 „	12.27 „	12.42 „	2.18 „
Napagedl	12.15 p.poł.	2.— „	7.43 „	10.44 „	10.59 „	12.51 „	1. 6 „	—
Tlumatschau	12.33 „	—	8. 7 „	11.11 „	11.26 „	1.10 „	1.25 „	—
Hullein	12.45 „	—	8.22 „	11.29 „	11.44 „	1.24 „	1.39 „	2.59 „
Prerau	1. 8 „	2.43 „	8.55 „	12. 4 „	12.19 „	1.49 „	2. 4 „	3.18 rano
Brodek	2.24 „	3. 6 „	9.33 „	—	—	2.51 „	2.51 „	4.26 „
Ołomuńca	2.55 „	3.28 „	10. 4 noc	—	—	3.28 rano	3.28 rano	5. 4 „
Prossnitz	4.34 „	4.34 „	11. 4 „	—	—	4.30 „	4.30 „	—
Sternberg	4.24 „	4.24 „	—	—	—	4.20 „	4.20 „	—
Leipnik	2.33 „	—	—	12.49 „	1. 4 „	2.28 „	2.43 „	3.44 „
Weisskirchen	2.56 „	3.38 „	—	1.22 „	1.37 „	2.53 „	3. 8 „	4. 4 „
Pohl	3.14 „	3.55 „	—	1.48 „	2. 3 „	3.12 „	3.27 „	—
Zauchtl	3.32 „	—	—	2.15 „	2.30 „	3.31 „	3.46 „	4.33 „
Stauding	3.53 „	—	—	2.43 „	2.58 „	3.52 „	4. 7 „	—
Schönbrunn	4.18 „	4.44 „	—	3.21 rano	2.36 rano	4.17 „	4.32 „	5. 9 „
Freiheitau	5.14 „	5.14 „	—	5.48 „	5.48 „	5.48 „	5.48 „	5.48 „
Opawy	5.42 „	5.42 „	—	6.24 „	6.24 „	6.24 „	6.24 „	6.24 „
Ostrawy	4.32 „	4.53 „	—	3.38 „	3.56 „	4.31 „	4.51 „	5.17 „
Friedek	6.23 wiecz	6.23 wiecz	—	6.51 „	6.51 „	6.51 „	6.51 „	6.51 „
Friedland	7. 7 „	7. 7 „	—	7.34 „	7.34 „	7.34 „	7.34 „	7.34 „
Hruschau	4.40 p.poł.	—	—	3.52 „	4.12 „	4.40 „	5.— „	—
Oderberg	4.50 „	5. 5 p.poł.	—	4.10 „	4.30 „	4.50 „	5.10 „	5.30 „
Wrocławia	10.20 wiecz	9.24 wiecz	—	11.45 prz.p	11.45 prz.p.	11.45 prz.p	11.45 prz.p.	10.— prz.p
Poznania	11. 4 prz.p.	—	—	4.49 p.poł	4.49 p.poł.	4.49 p.poł	4.49 p.poł.	4.49 p.poł
Szczecina	5.12 p.poł.	—	—	—	—	—	—	—
Berlina	8.30 rano	5.15 rano	—	10.45 wiecz	10.45 wiecz.	10.45 wiecz	10.45 wiecz	4.45 „
Hamburga	3.15 p.poł.	3.15 popoł	—	—	—	—	—	—
Petrowitz	5.57 „	—	—	4.58 rano	5.19 rano	—	6. 6 rano	—
Pruchna	6.18 wiecz	5.54 „	—	5.32 „	5.57 „	—	6.28 „	—
Chybi	6.33 „	6. 6 wiecz	—	5.56 „	6.23 „	—	6.44 „	—
Dziedzic	6.52 „	6.24 „	—	6.27 „	6.55 „	—	7. 5 „	—
Bielska	7.35 „	7.35 wiecz	—	7.41 „	7.41 „	—	7.41 „	—
Oświęcima	7.31 „	6.55 „	—	7.26 „	9. 6 „	—	7.45 „	—
Trzebini	8.19 „	7.32 „	—	9.13 „	10.15 prz.p.	—	8.32 „	—
Szczakowy	9.14 „	9.14 „	—	10.16 prz.p	—	—	10.16 prz.p.	—
Granicy	9.34 „	9.34 „	—	11. 6 „	—	—	11. 6 „	—
Mysłowic	—	—	—	11.44 „	—	—	11.44 „	—
Warszawy	6. 5 rano	6. 5 rano	—	8.18 wiecz	—	—	8.18 wiecz	—
Petersburga	4.30 p.poł.	4.30 p.poł.	—	8.— rano	—	—	8.— rano	—
Krzeszowic	8.45 wiecz	7.56 wiecz	—	10. 1 prz.p	10.56 „	—	9. 2 prz.p.	—
Zabierzowa	9. 6 „	—	—	10.28 „	11.33 „	—	9.25 „	—
Krakowa	9.26 „	8.30 „	—	10.58 „	12.— „	—	9.47 „	—
Lwowa	10.50 prz.p.	5.57 rano	—	—	—	—	9.45 wiecz	—
Czerniowiec	11.37 noc	1.33 p.poł.	—	—	—	—	10.40 prz.p.	—
Suczawy	5.46 rano	4.41 „	—	—	—	—	3.45 p.poł.	—
Jass	1. 3 p.poł.	9.33 wiecz	—	—	—	—	—	—
Podwołoczysk	8.15 wiecz	11.29 prz.p.	—	—	—	—	8.18 rano	—
Odessy	10.31 noc	9.11 „	—	—	—	—	—	—

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg posp. z 1 i 2 kl. w Poniedziałek Czwartek i Sobot	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.
z Wiednia	8.30 rano	1.35 po poł.	3.— po poł	7. 5 wiecz.	8.— wiecz.	10.50 w nocy
Przyjazd do:						
Floridsdorf	8.40 „	1.44 „	3.10 „	7.15 „	8.11 „	10.59 „
Wagram	9. 3 „	—	—	7.35 „	8.33 „	—
Gänserndorf	9.23 „	2.15 „	3.45 „	7.55 „	8.54 „	11.32 „
Marchegg	9.57 „	2.38 „	4.12 „	8.25 „	9.33 „	12. 1 „
Pressburga	11. 7 prz. p.	3.35 „	5. 9 „	9.40 „	10.54 „	1. 6 „
Pesztu	5.56 wiecz.	8.21 wiecz.	10. 5 wiecz.	5.19 rano	6. 6 rano	6.35 rano
Bazias	8.46 rano	6.50 rano	—	—	10.29 wiecz.	—

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg posp. z 1 i 2 kl. w Niedzielę i święta, i środę	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.
z Wiednia	7.15 rano	1.15 po poł.	2.— po poł.	6.15 wiecz.	6.45 wiecz.	9.30 w nocy
Przyjazd do:						
Floridsdorf	7.24 „	1.24 „	2.12 „	6.25 „	6.55 „	9.40 „
Wagram	7.46 „	—	2.42 „	6.47 „	7.18 „	10.— „
Gänserndorf	8. 5 „	1.55 „	3. 9 „	7. 7 „	7.38 „	10.19 „
Angern	8.22 „	—	3.34 „	7.24 „	7.56 „	10.34 „
Dürnkrut	8.37 „	—	3.56 „	7.39 „	8.12 „	10.49 „
Hohenau	9. 1 „	2.36 „	4.31 „	8. 5 „	8.38 „	11.11 „
Lundenburg	9.31 „	2.57 „	5.13 „	8.33 „	9. 6 „	11.38 „
Feldsberg	10.26 prz. p.	—	6.47 wiecz.	10.11 w nocy	10.11 w nocy	—
Nikolsburg	11. 1 „	—	7.22 „	10.51 „	10.51 „	—
Neusiedl	11.39 „	—	7.58 „	11.34 „	11.34 „	—
Grussbach	12. 7 po poł.	—	8.26 „	12. 8 „	12. 8 „	—
Kostl	9.52 prz. p.	—	—	8.55 wiecz.	9.27 „	11.58 „
Saitz	10. 4 „	—	—	9. 8 „	9.41 „	12.11 „
Branowitz	10.27 „	—	—	9.30 „	10. 4 „	12.32 „
Rohrbach	10.41 „	3.52 „	—	9.43 „	10.19 „	12.45 „
Raigern	10.51 „	—	—	9.53 „	10.29 „	12.55 „
Mödritz	10.59 „	—	—	10. 1 w nocy	10.37 „	1. 3 „
Ob. Gerspitz	11. 7 „	—	—	10. 9 „	10.45 „	1.11 „
Brünn	11.17 „	—	—	10.18 „	10.55 „	1.20 „
Chirlitz	11.44 „	4.17 „	—	11.30 „	11.30 „	—
Sokolnitz	11.55 „	—	—	11.44 „	11.44 „	—
Austerlitz	12. 8 po poł.	—	—	11.59 „	11.59 „	—
Raussnitz	12.21 „	—	—	12.14 „	12.14 „	—
Wischau	12.44 „	—	—	12.44 „	12.44 „	—
Eiwanowitz	12.59 „	—	—	1.— „	1.— „	—
Nezamislitz	1.10 „	—	—	1.13 „	1.13 „	—
Bedihost	2.21 „	—	—	2.11 „	2.11 „	—
Prossnitz	2.33 „	—	—	2.24 „	2.24 „	—
Wrbatek	2.57 „	—	—	2.51 „	2.51 „	—
Ołomuńca	3.30 „	—	—	3.22 rano	3.22 rano	—
Sternberg	4.24 „	—	—	4.20 „	4.20 „	—
Kojetein	1.31 „	—	—	1.34 w nocy	1.34 w nocy	—
Chropin	1.40 „	—	—	1.43 „	1.43 „	—
Prerau	1.58 „	—	—	2. 2 „	2. 2 „	—
Pragi	7.41 wiecz.	10.— wiecz.	—	6.28 rano	7.23 rano	6.43 rano
Bodenbach	2.— w nocy	2.— w nocy	—	11.14 prz. p.	11.40 prz. p.	9.35 prz. p.
Drezna	3.50 „	3.50 „	—	2. 5 po poł.	2. 5 po poł.	11.20 „
Lipska	7.— rano	7.— rano	—	5.31 wiecz.	5.31 wiecz.	3.50 po poł.
Berlina	8.35 „	8.35 „	—	7.55 „	7.55 „	3.45 „
Hamburga	8.— wiecz.	8.— wiecz.	—	5.— rano	5.— rano	10.20 prz. p.

Przyjazd do Wiednia:

Poc. mięsz.	Poc. mięsz.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. mięs.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowic, Odessy, Krakowa, Trzebini, Oderberga, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.								Z Pesztu, Presburga, Marchegg, Gänserndorf.						Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburga.					
4. 3 rano	4.18 rano	4.54 rano	5.9 rano	12.23 p.po.	5.20 p. po.	7.20 wiecz.	1.3 w nocy	5.45 rano	6.20 rano	2.25 po po.	9.38 po po.	6.24 wiecz.	1.31 po po.	6.48 rano	8. 3 rano	8.23 rano	9.21 rano	4.19 p. poł.	8.12 wiecz.

Tom drugi

Nauki położnictwa dla użytku położnych

ułożonéj przez **Dra Henryka Jordana,** asystenta kliniki położniczéj Uniwer. Jagiell., objaśnionéj wielu drzeworytami opuścił prasę.

Cena obu tomów 4 złr. w. a.

Do nabycia w Administracyi „Przeglądu lekarskiego“ w Krakowie przy ul. Szerokiéj pod L. 207. (1226-3-3)

NAKŁADEM

księgarni, składu i wypożyczalni nut

A. Nowoleckiego w Krakowie

wyszedł zapowiedziany dramat

Cola Rienzi.

Dramat historyczny 14 wieku w 5 aktach prozą oryginalnie napisany przez *Adama Asnyka (Ely).* Cena 1 złr. 80 c.

Illustrowany przewodnik po Wiedniu i jego okolicach, oraz i po wystawie powszechnéj, z obszernym planem Wiednia i planem sytuacyjnym wystawy, 2 złr., w oprawie w płótno angielskie 2 złr. 50 c.

Powyższa Księgarnia otworzyła **wypożyczalnię** książek, najnowszemi dziełami pomnażaną; oddzielnie zaś

Wypożyczalnia książek dla dorastającej młodzieży

Za opłatą 40 c. miesięcznie.

Wielki skład fotografij.

kopie obrazów najznakomitszych polskich artystów, kopie obrazów wszystkich galeryj zagranicznych, — widoki Krakowa i okolic, steroskopy i t. d.

Książki do nagrody i wielki dobór obrazków SS. 1328(2-2)

Ogłoszenie.

Trzeci tom dzieła „Zbiór ustaw administracyjnych“ opuścił już prasę i rozsyła po cenie 3 złr łaskawym prenumeratorom stósownie do mego ogłoszenia z lutego i kwietnia b. r.

Ten tom zawiera najnowsze ustawy szkolne, o bezpośrednich wyborach do Rady państwa o urządzeniu płac urzędników, o wojskowości, o kolejach, o zarazie bydła i t. d. w porządku abecadłowym i obejmuje zamiast 40 arkuszy ogłoszeniem zapowiedzianych, 50 arkuszy bitego druku z powodu umieszczenia najnowszych ustaw.

Z dniem 15 czerwca br. ustały zamówienia tego tomu po cenie 3 złr., i wynosi teraz cena 4 złr. tak u mnie jak w c. k. Starostwach, w księgarniach i administracyi gazety lwowskiej.

Nadmieniłem w pierwszych ogłoszeniach, że zapas kompletnych pierwszych dwóch tomów (2500 egzemplarzy) już zupełnie wyczerpany, tylko zeszyty IV do XI są do nabycia jako w większej ilości odbite, reszta zeszytów w poprawnem wydaniu drukuje się, rozesłanie zaś zeszytów XII do XV (17 arkuszy) nastąpi w początku lipca, zeszytów zaś I do III (10 arkuszy) z końcem lipca b. r.

Dla dogodności pp. Urzędników i Zwierzchności gmin przyjmuję wypadającą na całe dzieło należytość 12 złr. w trzech ratach po 4 złr., mianowicie pierwszą po nadesłaniu zeszytów IV do XI i tomu III w lipcu, drugą po nadesłaniu zeszytów XII do XV w początku sierpnia, trzecią po odesłaniu I, II i III zeszytu z końcem sierpnia b. r.

Gminom, któreby z trudnością rat dotrzymać mogły, chętnie nadeszlę całe dzieło lub III Tom, jeżeli się oświadczą w swych c. k. Starostwach, które łaskawie pośredniczyć raczą, że należytosc 12 złr. do września b r. uiścić chcą.

Chrzanów dnia 30 czerwca 1873.

(1233-3-3.) *J. R. Kasparek.*

Asystent Farmacyi

poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość pod Lit. A. B. poste rest. Rzeszów. (1307-2-2)

Przy gimnazyum żeńskiem w Tarnowie opróżnioną jest posada nauczycielki języka i literatury francuskiej z roczną płacą 300 złr. w. a. Zupełną biegłość w ustnem i pisemném używaniu francuskiego języka i grutowna znajomość literatury francuskiej jest nieodzownym warunkiem. Nauczycielka, mogąca prócz języka francuskiego uczyć i innego przedmiotu otrzyma za to prócz pensyi osobną remuneracyę. (1321-3-3)

Podanie należy przesłać do Tarnowa na ręce dyrektora, Bronisława Trzaskowskiego, najdalej do 15 Sierpnia br.

Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu, na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reumatyzm i zwykłe choroby psów.

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliznie.

Cena 1 pudełka 1 złr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać: we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie w apt. Stecherade Sebenitz. (1135-4-)

Podziękowanie.

My niżej podpisani czujemy się być spowodowanemi złożyć niniejszym serdeczne podziękowanie Wszystkim, którzy udział wzięli przy pogrzebie ś. p. ks. Józefa Motyla proboszcza obr. łac. z Uhnowa zmarłego dnia 8 b. m.; jakkolwiek bowiem wielkim smutkiem i zalem dotknięci zostaliśmy, iż śmierć nieubłagana wydarła nam nagle naszego największego Dobrodzieja i Opiekuna, wielką jednak pociechą w tym smutku naszym był ten szczery i bezinteresowny objaw współczucia, okazany nietylko przez okoliczne i miejscowe Wne Duchowieństwo obu obrządków, ale także przez jak najliczniej zgromadzoną ludność miejscową i okoliczną. Dziękujemy zatem Przewielebnemu ks. Celebrantowi i czcigodnemu kaznodziei jako też Wmu klerowi kondekanalnemu oraz WW. XX. obr. gr. kat. P. T. Obywatelom i Urzędnikom. (1-13)

Uhnów dnia 13 Lipca 1873.

ks. *Jan Motyl* wraz z Siostrami swemi.

EDYKT.

(1346-1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości że przez dobrowolną, w tymże c. k. Sądzie krajowym odbyć się mającą licytacyę wydzierżawione będą na lat 9, mianowicie na czas od 24 czerwca 1874 do 23 czerwca 1883;

a) należący do fundacyi hr. Stanisława Skarbka dla ubogich i sierót folwark dworski w Oparach, w starostwie Drohobyckiem, powiecie sądowym Medenickim położony, wraz z częścią gruntów w przyległości Ropczyce i z propinacyą w Oparach i Ropczycach.

b) należące do tejże fundacyi folwarki dworskie Dołhem „i na Szwydce w temże starostwie i w tymże powiecie sądowym położone, wraz z częścią gruntów w Ropczycach i z propinacyą w Dołhem.

Kompleks pod a) wyrażony wydzierżawionym będzie osobno a licytacya dzierżawy odbędzie się **w dniu 11 sierpnia 1873 o 10 godzinie przed południem,** kompleks zaś powyżej pod b) wyrażony również osobno, a licytacya dzierżawy onegoż odbędzie się w dniu **12 sierpnia 1873 o 10 godzinie** przed południem.

Ceną wywołania za każdy z rzeczonych kompleksów z osobna jest kwota rocznego czynszu dzierżawnego 5000 fl.

Offerty mogą być wnoszone ustnie lub pisemnie. Offerent winien złożyć wadyum przynajmniej w wysokości 20% ofiarowanej ilości rocznego czynszu.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w registraturze c. k. Sądu krajowego, w biórze administracyi centralnej fundacyi hr. Stanisława Skarbka i u zarządu dóbr Opary.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów 5 lipca 1873.

Krzyżanowski.

PRZECIW CHOLERZE!

Proszek desinfekcyjny używany we wszystkich szpitalach i klinikach krakowskich stwierdzony, iż lepszy jest od zwyczajnego koperwasu, funt 12 c.

Płyn do odwietrzania izb przy cholerycznych 50 cent.

Płyn desinfekcyjny do prania bielizny.

Płyn i mydło odwietrzające do mycia się po 50 cent.

Płyn do odwietrzania ubrań 75 c.

Powyższe środki wyrabia podług przepisów podanych w dzienniku Towarz. lekarskiego Krakowskiego.

Józef Trauczyński

Aptekarz „pod Koroną“ w Krakowie.

Również wyrabia krople przeciw cholerze z przepisu JWPani Hrabiny *Lanckorońskiéj* po 50 c. i po 1 złr. (1339-3-6)

AJENCI,

którzy pewnemu **szląskiemu domowi handlowemu** większe dostawy **spodium** (kości mielonych) uczynić mogą, zechcą swój adres znacz. *L. Nr. 431.* nadesłać do ekspedycyi ogłoszeń *Bernarda Grütera* w *Wrocławiu* (w Szląsku) Rynek, Riemerzeile 18.

(1336)

SŁODU

znaczną ilość,

w zimie wyrobionego, sprzedaje **J. Klominek** w **Trzcinicy** przy **Jaśle.** (1306-1-3)

PRZEWODNIK PO WIEDNIU I WYSTAWIE

z planem Wiednia i Wystawy, w ozdobnem wydaniu z książeczką notatkową pięknie oprawny, sprzedaje po **2** złr. w. a.

M. DWORSKI

w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 14.

(1342-2-)

DOM KOMISOWY

BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU

w Tarnowie

ogłasza niniejszem, że otrzymał polecenie komisowej **sprzedaży kości nawozowych** surowych i preparowanych, i uprasza o rychłe zamówienia, ażeby był w możności takowe na czasie wykonać. Na żądanie przyjmujemy zapłatę w ratach.

(861-11-12) **Dyrekcya.**

Ogłoszenie.

Dyrekcya c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego ogłasza niniejszem, iż rozpoczyna parcelacyę, a względnie: **sprzedaż częściową dóbr Mielca i Cyranki** jako to: gruntów ornych, łąk, pastwisk, znacznego obszaru lasów, budynków mieszkalnych i gospodarczych, realności i placów w mieście Mielcu położonych, gorzelni z aparatem, browaru piwnego, cegielni, jako też prawa propinacyi w mieście Mielcu i Cyrance pod bardzo przystępnemi warunkami.

Chęć kupienia mający zechce się zgłosić do Dyrekcyi zakładu we Lwowie, lub do Biura powiatowego zakładu kredytowego włościańskiego w Mielcu.

Lwów, dnia 8 Lipca 1873 r.

(1369-1-3) **Dyrekcya.**

Wysokie c. k. Ministerstwo dla handlu i przemysłu, reskryptem z d. 7 Czerwca 1873 r. l. 13,910 udzieliło mi wyłączny przywilej na **wyrób lin drucianych** mego wynalazku dla całego państwa austro-węgierskiego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panów właścicieli dóbr ziemskich, kopalń, fabryk, browarów, tudzież utrzymujących przewozy na rzekach, że od d. 16 Czerwca b. r. rozpocząłem wyrób powyższych lin z drutu cynkowanego, które siłą i trwałością przewyższają dotychczasowe skręcane. Liny bowiem druciane mego wynalazku założone na walec lub wał ani się łamią ani rwą, a długiem używaniem tylko się zdzierają, dlatego przekonywują każdego rzeczoznawcę, że są lepsze od kręconych drucianych, dają wszelkie bezpieczeństwo zarazem właścicielom przy wydobywaniu płodów surowych z kopalń na powierzchnię ziemi, są tańsze i trwalsze od skręcanych i używane być mogą do studzien w miejsce konopnych z wszelką pewnością.

Również przy marynarce handlowéj na okrętach i statkach parowych mogą być użyte w miejsce konopnych.

Przytem polecam **wyroby powroźnicze ręczne** wszelkiego rozmiaru i gatunku od 27 lat w Krakowie wyrabiane, które P. T. zamawiającemu do najbliższej stacyi kolei żelaznej lub poczty wskazanej — odsełam.

Poręczając za dobroć i trwałość wyrobów, łaskawym względom fabrykę moją polecam.

Kraków dnia 26 Czerwca 1873.

Apolinary Welczowski

uprz. fabryka wyrobu lin drucianych i wyrobów powroźniczych

(1209 3-3) *ul. Pędzichów L. 65 i skład w Rynku głów. L. 43 dom p. Czynciela.*

Skład hurtowny.

BRÜDER MASCHL,

w Wiedniu, hoher Markt 11, (808-12-23)

wchód pod bramą.

TOWARY IGLARSKIE i GUZIKI,

pióra stalowe, ołówki itd.

Szpilki sprzedają się na wagę i w partyach.

Skład hurtowny.

Elixir et Vin de J. BAIN
A LA COCA du PÉROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MÓZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANÓW PŁCIOWYCH, a zwłaszcza w CHOROBACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

Pastylki ułatwiające trawienie Pa. *J. Bain z Coca Peruwiańskiego.* Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z plantacyi Pa. *Ballivian* ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. (1262-6-)

Główny skład w aptece Pa. E. Fournier et Cie rue d'Anjou St. Honoré. 56 w Paryżu.

W Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego. We Lwowie w aptece Pa. P. Mikolascha.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgas.)

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(1143-2-) **Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.**

Eu voi Franco d'échantillons en province.

HANDEL

H. Fritscha

W KRAKOWIE

otrzymał transport

Herbaty

prawdziwéj chińskiéj

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniéj sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniéj zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną **familijną** po $2\frac{1}{2}$ złr. za funt.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w oplombowanych paczkach, będzie natychmiast odesłana.

Handel tenże poleca się także z **winami** w różnych gatunkach, tak węgierskich jako też zagranicznych. Szczególniej wina czerwone, mając znaczne zapasy od lat kilku z dobrych zbiorów, sprzedaje po cenach zniżonych jakoto: butelka starego Erlauera 65 c. Vöslauera 80 c. francuskie St. Julien 80 c. i 1 fl. Zaś win różnych dostać można tak na butelki jako też garnce i beczki. (1120. 2.)

Poszukuje żony

pewien młody mężczyzna, 27 lat — wyznania łacińskiego, zdrów, szatyn, powabnego oblicza i ułożenia, wykształcony w kraju i za granicą, z familii porządnéj, zajmujący stałe stanowisko urzędnika technicznego, z odpowiedniem utrzymaniem i perspektywą na przyszłość, z powodu zajęć, jako nie mogący wydalać się poza zakres swych działań — zniewolony na téj drodze za, poznać się z młodą od 17 — 22 lat skromną, przystojną, zdrową, z wychowaniem panienką, przyczem kilka tysięcy złr. w.a. posagu pożądanem będzie. Seryo myślące osoby korespondencyę swą łaskawie wraz z fotografią w liście znacz. P. poste restante Grabownica łaskawie przesłać zechcą.

Wymagana prawem honoru dyskrecya, a także wzajemna wymiana życzeń zachowaną będzie najniezawodniéj.

(1282-2-2)

Restauracya

Świeżo otworzona w handlu **W. Rottersmana** naprzeciw jatek rzeźniczych pod Nową Bramą, poleca się Szanownéj Publiczności. Oprócz smacznych potraw po najtańszych cenach i rzetelnej usłudze dostać można także wszelkich napojów.

(1325. 3-3.) **Wilhelm Rottersman.**

Tym razem najprzód!

w danym razie 150,000 tal.

Szczęście i błogosławieństwo u Cohna.

Wielka przez wys. Rząd krajowy poręczona loterya pieniężna przeszło

2 milion. 740.000 tal.

Ta korzystna loterya pieniężna jest *tym razem znowu wygranemi bardzo znacznie pomnożoną,* zawiera bowiem *81.000 losów,* a w przeciągu kilku miesięcy *następujące wygrane* w 6 klasach *z pewnością wyciągnięte zostaną,* mianowicie: 1sza wygrana w danym razie

150,000 tal.

szczegółowo **tal. 100.000, 50.000, 30.000, 20.000,** *2* po **15.000, 12.000,** *6* po **10.000,** *1* na **8.000,** *2* po **6.000,** *1* na **5.000,** *23* po **4.000,** *2* po **3.000,** *35* po **2.000,** *41* po **1.500,** *206* po **1.000,** *8* po **500,** *413* po **400,** *23* po **300,** *548* po **200,** *900* po **100,** *75* po **80,** *25* po **70,** *50* po **60,** *60* po **50,** *26.400* po **47,** *13.175* po **40, 31, 25, 22** i **12 talar.**

Ciągnienie wygranych pierwszéj klasy jest *urzędowo* na

24 i 25 Lipca b. r.

ustanowione i kosztuje

cały los orygin. tylko 6 złr. w. a.
pół losu „ „ 3 „
ćwierć losu „ „ $1\frac{1}{2}$ „

Te *losy oryginalne* zaopatrzone *pieczęcią rządową* (nie ze zakazanych promes lub loteryj prywatnych) wysyłam za *opłatnem* nadesłaniem *należytości,* nawet *w najodleglejsze strony.*

Urzędową listę ciągnień i

pieniądze wygrane

rozsyłam *natychmiast po ciągnieniu* każdemu interesowanemu *punktualnie i dyskretnie.*

Kantor mój jest jak wiadomo *najstarszym i najszczęśliwszym,* gdyż *uczestniczący wygrali już u mnie największe główne wygrane tal. 100.000, 60.000, 50.000,* często *40.000, 25.000, 20.000,* bardzo często *15.000, 12.000, 10.000 tal. itd., a nie dawno* w odbytych ciągnieniach *w Maju i Czerwcu b. r. ogólną sumę przeszło 140.000 talarów,* według *urzędowych wykazów wygranych.* (1238-3-3)

Laz. Sams. Cohn,

w HAMBURGU,

główny kantor, dom bankowy i wymiany.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszym ogłasza się konkurs na pasadę lekarza miejskiego Doktora medycyny w Willamowicach — starostwo Biała.

Do posady tej przywiązaną jest prócz wolnego pomieszkania roczna płaca 200 złr. w. a. Apteka w miejscu.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę raczą podania swe wnieść do 15 sierpnia 1873 do urzędu gminnego miejskiego. (1287-3-3)

Willamowice d. 3 Lipca 1873 r.

Józef Gandor, burmistrz.

BIURO STRĘCZEŃ

Guwernerów, Guwernantek i Bon

Francuzek i Angielek

p. Zaleskiéj,

(w Paryżu, rue Brochant 11, Batignolles).

Przyjmują się listy frankowane w polskim i francuskim języku. (1268-6-6)

Wielki majątek ziemski

położony nad dolnym Sanem, składający się z kilku folwarków z wielkiemi lasami, ziemią urodzajną po wielkiéj części pszenną i dobremi zabudowaniami — **jest z wolnéj ręki do sprzedania.** (1230-3-3)

Bliższych wiadomości udziela Adwokat **Rybicki** w **Rzeszowie.**

STARANNE UTRZYMANIE ZĘBÓW GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) **Dethana.**

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy,* wzmacniają *mięśnie dziąsłowe,* utrzymują *czystość* i *białość zębów,* zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**

(1251-2-)

42,000 wygranych

zawiera przez państwo poręczone, znowu znacznie pomnożone

wielkie losowanie pieniężne.

Najwyższą wygranę stanowi w danym razie

150,000 tal.

Prócz tego będą wyciągnięte: wygrane Talarów *100,000, 50,000, 30,000, 20,000,* 2 po *15,000, 12,000,* 6 po *10,000, 8,000,* 2 po *6,000, 5,000,* 23 po *4,000,* 2 po *3,000,* 35 po *2,000,* 41 po *1,500,* 206 po *1,000,* 8 po *500,* 413 po *400,* 23 po *300,* 548 po *200* talarów pruską monetą i t. d. i t. d.

Na pierwsze ciągnienie, które odbędzie się dnia **24 i 25 Lipca** b. r. rozsyłam:

całe losy po **złr. 7 c. —**
pół „ „ 3 „ 50
ćwierć „ „ 1 „ 75

za opłatnem nadesłaniem należytości. Urzędowe plany losowania będą darmo dołączane a po skończonem losowaniu przesyła się punktualnie wykazy wygranych i pieniądze wygrane. - W ciągnieniu ukończonem 13 Czerwca b. r. wygrano u mnie oprócz wielu innych główniejszych wygranych także główną wygranę

25,000 tal.

Uprasza się udać wprost do

L. S. Weinberg Wwe.

Domu bankowego i wymiany

(1370-2-2) w **Hamburgu.**

Ważne dla PP. właścicieli.

☛ GORZELŃ ☚

Na mocy nowego przywileju podejmuję się dostawy wszelkich machin do gorzelń i polecam szczególnie moje **aparata** do **gotowania, gniecienia, zacierania** i **chłodniki** tak do **ziemniaków** jakoteż i **zboża** lub **kukurudzy,** które wydają zacier dowolnie zgęszczony i bardzo pulchny — bez poprzedniego szrutowania zboża i kukurudzy.

Zarazem zwracam uwagę na to, że aparata mojej fabryki nie mają żadnego podobieństwa z dotychczasowemi systemami, — proszę tedy takowe od tych ostatnich szczególnie rozróżniać.

Także gorzelnie dawnieszych systemów mogą być odpowiednio do tego wynalazku ze stosunkowo małemi kosztami w ten sposób przekształcone, że wydajność spirytusu o 10 do 20% się zwiększy (1341-2-3)

Na łaskawe zapytania udzielam wszelkich objaśnień zaś na żądanie przesyłam kosztorysy.

M. Peterseim.

właściciel fabryki machin i narzędzi rolniczych w Krakowie.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*